

Reprinty „Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 7-9



Partner wydania

Stanisław Seyfried

**Galeria Sztuki Gdańskiej**

Fascynująca wystawa plakatów Mariusza Hoffmana ▶ Str. 12

PARTNER WYDANIA

Energia GRUPA ORLEN

**Sport w szkole**



▶ Str. 16

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 808 | 29.03.2024 r. ISSN 2544-2864

## Wesołych Świąt

życzymy

wszystkim Czytelnikom, Przyjaciółom i Współpracownikom pisma naszego.

## Splendor wieku - 133 lata Gazety Gdańskiej

Zauważyć wypada, że 133 lata temu, z datą wydawniczą 1 kwietnia 1891 roku, staraniem Bernarda Miłskiego, przy rzetelnym wsparciu poznańskiego liberała i dziennikarza Władysława Łebskiego - "oddanego robotnika sprawy polskiej" - ukazał się pierwszy numer "Gazety Gdańskiej".

Jej 950 egzemplarzy przygotowano w siedzibie przy ul. Mariackiej 37 i dostarczono polskim czytelnikom w Gdańsku, by, jak w ulotce reklamowej zauważył B. Miłski, dbać o "utrzymanie i rozszerzenie naszego ukochanego języka ojczystego", by szerzyć "miłość do kraju rodzinnego", by służyć zachowaniu narodowości naszej przez prawo, oświatę, pracę, oszczędność".

Różne podłości historyczne trosce o dostatek polskiego słowa, polskiej kultury, o ochronę polskiej tożsamości nadawały "Gazecie Gdańskiej" wyrazistej energii społecznej. Uwieriała ona władze pruskie, a rozszerzała niemieckie w Wolnym Mieście Gdańsku.

Różne, podszyte partyjnymi uniesieniami, rozważania o niedostatku wolnych mediów uwłaczają pamięci tych, których dzielność osobistą upamiętnia tablica na Domu Prasy: "Pamięci pomordowanych dziennikarzy Gazety Gdańskiej...".

Pracować wtedy nad wydaniem "Gazety Gdańskiej" to nie to samo co być korektorką w "Zopoter Zeitung", nieprawdaż panie Tusk?

Dziś uwieranie i rozszerzanie różnych lokalnych władz i ich starannie wymodelowanych autorytaryzmów, maskowanych frazesami o szczodrości samorządowych wspólnot, urozmaica medialny krajobraz.

"Gazeta Gdańska" ulepsza przezorność różnych władztw kolportując wiedzę, która polepsza ludową władzę nad władzą w wyborach ustanowioną.

Splendorem jest redagować w takich dekoracjach czasu "Gazetę Gdańską" dbając jak B. Miłski, co za paradoks, o "narodowość naszą".

Marek Formela

## Hoffman fascynuje



Wystawa gdańskiego plakatu zorganizowana przez „Gazetę Gdańską” ukazała wielki potencjał artystyczny Mariusza Hoffmana.

▶ Str. 12

## Gdański bigos



Jak się okazuje, w wyborach na prezydenta Gdańska są różni i równiejsi. Tomasz Rakowski kandydat PiSu zwrócił uwagę, że Pani prezydent Aleksandra Dulkiwicz miewa spotkania w szkołach podstawowych. Tak było np.

w budynku Szkoły Podstawowej nr 8 na Chełmie.

Na swojej stronie na komunikatorze X Rakowski opisał działania swojego sztabu, który wysłał do dziesięciu gdańskich szkół podstawowych zapytania o możliwość zorganizowania tam spotkań z mieszkańcami. Wśród szkół była Szkoła Podstawowa nr 8 w której swój wiec zorganizowała pani prezydent Gdańska. Jak się okazało, na pisma ze sztabu Rakowskiego odpowiedziały tylko cztery szkoły i wszystkie odpowiedzi były negatywne. Najbardziej stanowczo odmówiła zgody na wiec właśnie chełmska szkoła nr 8, której wcześniejsze spotkanie z panią Dulkiwicz nie przeszkadzało.

Rakowski wziął się na sposób i udał się na jedno ze spotkań z panią prezydent gdzie przed kamerami zapytał ją co ona o tym wszystkim myśli. Pani prezydent wpięła

Rakowskiego że przeszkadza jej słuchać opinii mieszkańców ale potem laskawie zgodziła się wziąć pismo, w którym Rakowski skarżył się na odmowy dyrektorów szkół.

26 marca br. kandydat PiS-u miał spotkać się z mieszkańcami Stogów w Szkole Podstawowej nr 72. Administracja szkoły wyraziła zgodę na spotkanie – sztab Rakowskiego naiwnie uznał, że ktoś w otoczeniu pani Dulkiwicz uznał,

## Wolna rączka ale w trybach

że należy uniknąć skandalu i zachęcił szkoły by nie dyskryminowały żadnego kandydata.

Ale było to tylko złudzenie.

Jak twierdzi Rakowski, krótko przed datą spotkania pan dyrektor Szkoły Podstawowej nr 72 poinformował, że żadnego spotkania nie będzie bo nie chce stawać po żadnej stronie politycznego sporu. Ten ostatni argument był dosyć zabawny bo odmawiając sali kandydatowi PiS właśnie w politykę się

zaangażował.

Skąd te problemy? Jeden z gdańskich blogerów komentując sprawę, napisał: „Ponad 20 tys. urzędników je z ręki pani Dulkiwicz. Kolejna rzesza dojących budżet Gdańska to stowarzyszenia i fundacje. Spółki miejskie trzymane są pod butem i szkoły. W gestii prezydent Dulkiwicz leży »być albo nie być« dyrektora”.

To wyjaśnienie przemawia do przekonania. Dla każdego gdańskiego dyrektora zgoda na odbycie przez panią Dulkiwicz spotkania w szkole to okazja do zdobycia punktów. Ale już użyczenie szkoły politykowi opozycji to ryzyko odwołania za jakiś czas pod byle pretekstem.

Cała sprawa jest tym bardziej pikantna, że od początku kampanii samorządowej reporterzy lokalnych dodatków „Gazety Wyborczej” pilnie sprawdzają czy jakieś spotkanie kandydatów PiS nie odbywa się w salce parafialnej. Gdy już taki wypadek zostanie wysłędzony, rozdierane są szaty że polityka wdziera się do kościoła.

No dobrze. Ale skoro szkoły boją się zmarszczenia brwi urzędników pani Dulkiwicz, a proboszcze niechętnie zgadzają się na spotkania w salkach parafialnych to niby gdzie tacy kandydaci jak Tomasz Rakowski mają się spotykać z mieszkańcami. W lasach? Na plaży? Czy na miejskich skwerach?

Piotr Semka



## F(ig)raszka

Spokoju i zdrowia dla  
wszystkich na święta  
Niech mają dyngusa  
chłopcy i dziewczęta  
Kto zgrzeszył choć nie  
chciał, niechaj się nie lęka  
Do spowiedzi idzie, na  
kolana kłęka  
Koszyki już stroi radosna  
dzieciarnia  
Mazurki wypieka niejedna  
piekarnia  
Lipiński i Szydłowski,  
Mielnik i Pellowski

## Liczbą

12 000 zł

opłacony przez magistrat  
koszt huśtawki dla dzieci  
przy ul. Hożej

32 000 zł

koszt bankietu wydanego  
przez władze Gdańska dla  
Jerzego Owsiaaka, obywatela  
honorowego

## Cytat tygodnia

- To jest jakieś działanie w amoku, ta cała czynność jest tak dzika, przypomina raczej szlacheckie zajazdy(...) akcja naruszająca wszelkie zasady obowiązujące w cywilizowanych państwach - Prof. Genowefa GRABOWSKA, prawnik, o przeszukaniu domu posła Z. Ziobro, w rozmowie z red. Adrianem Stankowskim.

## TV REPUBLIKA

- To stan, w którym przestała obowiązywać konstytucja ze wszystkimi tego konsekwencjami(...) w moim przekonaniu premier D. Tusk kwalifikuje się pod art. 127 kodeksu karnego o zmianie ustroju siłą - Jarosław KACZYŃSKI, prezes PiS w rozmowie z red. Jackiem Prusinowskim.  
„Sedno sprawy” - Radio PLUS

- W okresie covid NBP podjął szereg działań nadzwyczajnych, odniosły one pozytywny skutek, inflacja powróciła do celu, PKB Polski jest większe o 10 proc. wobec roku 2019, mamy historycznie niskie bezrobocie - członek zarządu NBP Paweł SZLAMACHA na konf. prasowej.  
„wPolityce”.pl

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

# "Zmiany, zmiany, zmiany" - mamy chwilę władzy...

Co im zrobisz, jak ich nie złapiesz.

Ostatni taki moment jest przed urną wyborczą.

"Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu". Także władza regionalna, ta w Gdańsku, Sopocie, Żukowie, Szemudzie, gdziekolwiek...

Bywa ona niekiedy bardziej opresyjna i bezpośrednio dokuczliwa, bo razi szybciej i z bliska. Ingeruje przy tym w różne przyzwyczajenia obywateli, forsując dziwne zakazy i nakazy a z upływem czasu głuźnie na dźwięki z dzielnicy i ulicy. Lub ulega fascynacji zieloną ciemnotą strojąc się na nowa modę, której sensu nie pojmuję.

Lepiej i obficie wypełnia swoje zadanie demokracja, gdy ruch jest jej istotą, a nie utrzymywanie skamieniałej w swoich osadach władzy.

Mając więc poglądy różnorodne, konserwatywne, liberalne, lewicowe, lub rozmaite ich zagadkowe mikstury, idźmy za swoimi przekonaniami, ale własną ścieżką.

Nie zmieniając znanego poglądów, zmieniamy przynajmniej ludzi, którzy mają je unieść. Praktykanci władzy, molestują milionami nowych obietnic nadaremnie. Patrzymy na to co zrobili, nie słuchajmy tego co mówią. Wybierzmy sobie innych spikerów...



Wręcz zasiedzenie w aparacie władzy winno namysł przedwyborczy pogłębić. Kokietując w kampanii zadaniami do wykonania słyszanych zagadkowe mikstury, idźmy za swoimi przekonaniami, ale własną ścieżką.

Wybierając w Gdańsku, Sopocie, czy Żukowie nowych urbanistów polityk miejskich, zauważmy detalicznie, czym kto w obrębie swoich publicznych zobowiązań się zaznaczył, czym nas tak zniechęcił, że zmieniamy wybór kompletnie, czy wystarczy sama zmiana kadr?

Zadajmy sobie pytanie po co po raz kolejny kandydują różni ważni urzędnicy, skoro już pracują w administracji wykonującej lokalne prawo. Czy po to tylko, żeby zachować piękny widok z gabinetu i liczne rady nadzorcze?

I zapytajmy siebie, co może nowego wnieść do planu naszego miasta lokator opozycji od ponad 20 lat? Jak pisał Alberto Moravia, silna

władza rządzi naszym państwem, a silna opozycja rządzi naszym rządem. Naszym państwem w tych wyborach jest nasza gmina, naszą władzą prezydent, burmistrz, wójt...

Idźmy w tym kierunku szukając lepszych dla Gdańska, Sopotu czy Pomorza rozwiązań. Frazesowców bowiem dookoła dostatek, a władzę mamy tylko przez chwilę wyborczą.

Potem filmy Barei lub pisanie na Berdyczów...

Marek Formela

## Antykwariat Rejs poleca

„Plastusiowy pamiętnik” Marii Kownackiej to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Maria Kownacka, autorka „Plastusiowego pamiętnika”, „Kajtkowych przygód”, „Rogasia z Doliny Roztoki” i wielu, wielu innych książek dla młodych czytelników, była przede wszystkim pedagogiem kochającym swoją pracę i dzieci.

Kiedy Polska odzyskała niepodległość Kownacka zamieszkała w Krzywdzie, w majątku męża swojej siostry i założyła tam szkołę i przedszkole. Ponieważ brakowało pieniędzy na książki sama zaczęła wymyślać i zapisywać różne historie, aby odrobinę ubarwić życie swoim uczniom. Doskonale pamiętała swoje trudne, osierocone dzieciństwo, starała się więc nie pisać o rzeczach smutnych, a trzymać się jasnych barw wywołujących uśmiech na dziecięcych buziach.

W 1919 roku jej opowiadania trafiły na łamy dziecięcych czasopism. I tak narodziła się jedna z najwybitniejszych autorek polskiej literatury dziecięcej.

W 1936 roku zaślęła jako twórczyni

jednej z najsympatyczniejszych o najbardziej lubianych postaci literackich - Plastusia.

„Plastusiowy pamiętnik” to niewątpliwie najsympatyczniejsza książka Marii Kownackiej i jedna z najpiękniejszych polskich powieści dla dzieci. Plac, malutki ludzik z czerwonej plasteliny, w zielonych spodkach, obserwujący świat

z piórniaka pierwszoklasistki Tosi, skradł serca kilku pokoleń nie tylko małych czytelników i stał się ikoną polskiej kultury dziecięcej.

Jestem pewna, że ten już trochę star-

szy maluszek skradnie serca współczesnych czytelników. Serdecznie polecam.

Tomasz Łunkiewicz

## Personalia

✓ Do walki o 21 mandatów w sopockiej radzie miasta Koalicja dla Sopotu **Magdaleny Czrzyńskiej-Jachim** wystawiła kompletny zespół; tworzą go m.in. weterani miejskiej polityki, ponad 70-letni **Lesław Orski**, **Jerzy Smolarek** czy **Tomasz Lipiński** oraz młodzi-19-letnia **Julia Zielińska**, czy 20-letnik **Zofia Wojtkiewicz**, **Marek Mizera**. W okręgu nr 1 listę otwiera kandydująca także na urząd prezydenta **Magdalena Czrzyńska-Jachim**, a w składzie także **Marcin Stefański**, **Karolina Niemczyk-Bałtowska**, **Zbigniew Duzinkiewicz**, **Beata Kapela-Bagińska**, **Krzysztof Szymański**, **Katarzyna Wrochna**. Liderką w okręgu nr 2 jest **Aleksandra Gosk**, a ponadto o miejsce w radzie ubiegają się: **Jerzy Smolarek**, **Natalia Pobłocka**, **Jerzy Lewicki**, **Zofia Wojtkiewicz**, **Jarosław Zawada** i **Marek Mizera**. **Piotr Bagiński** otwiera listę koalicji w okręgu nr 3, a za nim: **Barbara Brzezicka**, **Tomasz Lipiński**, **Justyna Lewandowska**, **Piotr Kurdziel**, **Małgorzata Kowalska**, **Emil Bogumił**, **Monika Winiarska-Wistuba**. Grupę kandydatów w okręgu nr 4 otwiera **Grzegorz Wendykowski**, a wraz z nim na liście są **Barbara Kijewska**, **Lesław Orski**, **Monika Miecznikowska**, **Adam Gil**, **Julia Zielińska** i **Piotr Harhaj**.

✓ Co prawda Lewica w Gdańsku idzie do wyborów osobno, ale zauważyć wypada, że niektórzy z jej członków z doświadczeniem wyniesionym z praktykowania statutowego w PZPR centralizmu demokratycznego, pojawili się jako goście na konwencji programowej konserwatystki **Aleksandry Dulickiewicz**. Czasy gdy jej poprzodnik na urządzie przywoływał na sesji rady miasta porównanie polityków gdańskiej socjaldemokracji do NS-DAP, minęły bezpowrotnie. Teraz **Jerzy Tarasiewicz**, b. dzielnicowy sekretarz propagandy i kierownik działu ideologii KW PZPR w Gdańsku, reprezentujący Stowarzyszenie Poszkodowanych przez III Rzeszę, nie musiał obawiać się żadnych nieuprzejmości. A w towarzystwie **Danuty Janczarek** i **Ryszarda Trykoski** mógłby nawet reaktywować na konwencji kandydatki KO koło weteranów PZPR.

✓ Gdańskie „Hevelianum” ma nową radę programową. Zarządzeniem prezydent Gdańska A. Dulickiewicz w nowej kadencji do jej składu zostali powołani: prof. **Edmund Wittbrodt**, prof. **Maciej Mikołajewski**, dr hab. **Robert Bęben**, dr hab. **Mariusz Czepczyński**, dr **Wojciech Glac**, dr **Agata Kołodziejczyk**, dr **Aleksandra Goldys**, **Alan Aleksandrowicz**, **Barbara Frydrych**, **Agnieszka Kowalska**, **Jakub Kraszewski** i **Dorota Sobieniecka-Kańska**. Rada ma doradzać kierownictwu „CH” i określać horyzonty jego rozwoju. Dyrektorem „Hevelianum” od 2018 roku jest **Paweł Golak**, którego praca kosztowała gdański budżet w 2022 roku 177 tys. zł. Nadto P. Golak reprezentuje też Gdańsk w organie nadzoru prowadzącej działalność gospodarczą Gdańskiej Organizacji Turystycznej o czym w oświadczeniu majątkowym nie wzmiankuje.





*Wesołego  
Alleluja!*

Niech Zmartwychwstanie Pańskie,  
które niesie odrodzenie duchowe,  
napełni Was spokojem i wiarą,  
da siłę w pokonywaniu trudności  
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Wesołych Świąt Wielkanocnych  
życzy

dr hab. Grzegorz Berendt  
Dyrektor Muzeum II Wojny Światowej  
w Gdańsku

*Berendt*

wraz z pracownikami

**MIIW**  
Muzeum II Wojny Światowej



Ceramiczne jajko z ozdobnym kieliszkiem  
– przedmioty znalezione podczas badań  
archeologicznych na Westerplatte.



# Gdańsk nie ma gospodarza

O „układzie gdańskim” zmianach w polityce mieszkalnej i inwestycjach drogowych, również tych bardzo ambitnych rozmawialiśmy z kandydatem na fotel prezydenta Gdańska Tomaszem Rakowskim z Prawa i Sprawiedliwości.

**- Dlaczego zdecydował się Pan na kandydowanie na prezydenta Gdańska?**

- Od 25 lat w Gdańsku kumulują się różnego rodzaju znajomości, relacje, zależności to możemy sobie tylko wyobrazić, jak ciasno ta sieć oplata Urząd Miejski i jak wiele osób jest do tego podłączonych. Oczywiście w interesie szeroko rozumianego układu polityczno-towarzyskiego jest utrzymanie status quo. Te siły, tutaj są i to oczywiście w ich wielkim życiowym interesie leży to, żeby się nic nie zmieniło. Dlatego przychodzi ja. Żeby to zmienić. Pochodzę absolutnie spoza jakiegokolwiek układu i tylko tak można coś zmienić. Będąc niezależnym od kogokolwiek.

**- Może stąd wasze ostatnie problemy ze spotkaniami?**

- Mówili o sytuacji w szkole na Chełmie, gdzie pani prezydent miała spotkanie, a dzień wcześniej nam tego spotkania odmówiono, powołując się właśnie na zapisy kontekstu wyborczego. Bez żadnej krępacji. Ale mam kolejny przypadek, bo



mieliśmy mieć spotkanie na Stogach. Tam też było wszystko dogadane. I dzień przed spotkaniem dostałem informację, że jednak pan dyrektor był na jakimś zebraniu i stwierdził, że on się nie chce politycznie opowiadać po żadnej ze stron i nie

może udostępnić sali. Mieliśmy wydrukowane ulotki informacyjne w weekend, poszły reklamy, wszyscy byli o tym poinformowani.

**- A jeśli chodzi o program? Jakie problemy ma Gdańsk?**

- Moja diagnoza jest od lat niezmienna. Gdańsk nie ma

gospodarza. Dzisiaj Gdańsk zupełnie nie ma wizji. A jeśli chodzi o konkrety to na pierwszym planie wychodzi niedrożność układu drogowego. Jako prezydent pierwszą rzeczą, którą zrobię, to audyt systemu Tristar, czyli tego systemu inteligentnego za-

rzadzania ruchu w Gdańsku, który według mieszkańców po prostu nie działa. Wzywam do zakończenia ideologicznej walki z kierowcami. Przykłady można mnożyć. Ograniczenie prędkości na Alei Zwycięstwa, zważanie dróg i robienie na nich parkingów, jak w Oliwie. Wrócą też przyciski dla pieszych, chcących przejść na drugą stronę jezdni. Zamierzam zakończyć w końcu, dyskutowany od lat, projekt estakady w ciągu Armii Krajowej, nad skrzyżowaniem Hawla i Łostowic. Tam są gotowe nasypy, zbudowane przez budowniczych Armii Krajowej 20 czy 30 lat temu. Więc kiedy zostanę prezydentem, to po prostu zabezpieczę na to środki i doprowadzę inwestycję do końca.

**- A polityka mieszkaniowa?**

- W Gdańsku w ogóle nie ma polityki mieszkaniowej. Mój podstawowy postulat to zero pustostanów. Dzisiaj mamy ich około 630. W mieście, które ma taki deficyt mieszkań i mówię to jako przedsiębiorca, człowiek ze świata biznesu, jest w to

trudno uwierzyć. Więcej ponosimy koszty z tego tytułu, około 200-250 tysięcy złotych miesięcznie. Miasto powinno być aktywnym graczem na rynku nieruchomości. Daje grunty, w zamian pozyskuje jakiś procent mieszkań, albo proporcjonalnie odkupuje je po ocenie wytworzenia. Chodzi o to, żeby w tych inwestycjach, które się toczą w różnych rejonach Gdańska miasto dysponowało zasobem komunalnym.

**- Myśli Pan, że Gdańszczanie Panu zaufają?**

- Całe życie mieszkam w Gdańsku, jestem z urodzenia Gdańszczaninem. Dojrzałem do tej decyzji i czuję, że jestem w takim momencie w życiu, że faktycznie mógłbym wziąć odpowiedzialność za nasze miasto i sprawić, żeby ono po prostu funkcjonowało lepiej. Jestem z Gdańskiem nierozdzielnie związany, wszystkie najważniejsze wydarzenia mojego życia to jest to miasto. Znam jego bolączki, problemy. Tylko razem możemy zmienić władzę w Gdańsku.

## Nagrody teatralne rozdane

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru rozdano jak co roku nagrody dla twórców i animatorów teatru za rok 2023. Między innymi nagrodzone medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” zostały przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego aktorki związane z Trójmiastem: Dorota Kolak, Marzena Nieczuja-Urbańska oraz Małgorzata Talarczyk. Gratulujemy!

Z okazji tego międzynarodowego święta teatru przyznawane są nagrody dla twórców teatru przez między innymi Prezydenta Miasta Gdańska, Prezydenta Miasta Gdyni oraz Marszałka Województwa Pomorskiego. Spieszę donieść, że większość nagrodzonych została doceniona przez „Gazetę Gdańską” i można o nich przeczytać w „Gazecie w antrakcie” na portalu wybrzeze24.pl. Oto laureaci wyłonieni przez kapitułę, którzy otrzymali nagrody Miasta Gdańska za dokonania w roku 2023: Piotr Biedroń za rolę męską w spektaklu „Piękna Zośka” w reżyserii Marcina Wierzchowskiego w Teatrze Wybrzeże, Jerzy Snakowski za reżyserię operetkowego spektaklu „Księżniczka Czardasza” w Operze Bałtyckiej, Joanna Borkowska za scenografię i kostiumy do spektaklu baletowego „Kar-

nawał zwierząt” w Operze Bałtyckiej. Nagroda specjalna przypadła spektaklowi „Piękna Zośka” w reżyserii Marcina Wierzchowskiego. Nagrodę Prezydenta Miasta w dziedzinie kultury otrzymał Jarosław Rebeliński twórca Teatru Razem.

Nagrody teatralne za rok 2023 Marszałka Województwa Pomorskiego otrzymali: Piotr Biedroń za rolę Macieja Palucha w „Pięknej Zośce”, Karolina Trębacz za rolę w musicalu „Kobiety z kalendarza” w Teatrze Muzycznym w Gdyni, Marcin Wierzchowski za „Piękną Zośkę”. „Piękna Zośka” zdobyła również honorową nagrodę za spektakl roku. Triumf tego spektaklu dopełniła nagroda imienia Jana Ciechowicza przyznana Karolinie Kowalskiej za przejmującą tytułową kreację w „Pięknej Zośce”. W Gdańsku „Piękna Zośka” wygrała i bardzo słusznie, bo to zna-

komity, głęboki spektakl, który nieustannie polecamy.

W Gdyni również nagrodzono twórców teatralnych przyznając nagrody prezydenta Miasta Gdyni, które trafiły do: Macieja Wiznera za rolę Hansa Castropa w „Czarodziejskiej Górze”, Dariusza Szymaniaka za rolę Heisenberga w „Kopenhadze”, Beaty Buczek-Zarneckiej za rolę w „Czarodziejskiej Górze” i „Kopenhadze”, Jerzego Kiszki za rolę Bohra w „Kopenhadze”. Ponadto nagrodzeni zostali: Alicja Piotrowska, Piotr Gierszewski i Małgorzata Ryś z Teatru Muzycznego, Anna Bochenek-Fryc z Teatru Gdynia Główna, Anna Górna z Bałtyckiego Teatru Różnorodności, Karolina Konieczny z Teatru Komedii Validal, Karolina Nowaczyk z Teatru Czwarte Miasto.

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy.

**Małgorzata Zalewska**



„Piękna Zośka” fot. NK





**Konfederaci  
Bezpartyjni  
Polska Jest Jedna  
DLA POMORZA**

MICHAŁ

**URBANIAK**

**KANDYDAT NA PREZYDENTA  
GDAŃSKA**

*Łączy nas  
wolność*



# Trójsek wyborczy

Co wskazuje barometr przedwyborczy, czy prawica jest nadal atrakcyjną alternatywą dla wyborców, o nadciągającym kryzysie w koalicji rządzącej - o tym w rozmowie z Profesorem Henrykiem Domańskim, socjologiem, członkiem Polskiej Akademii Nauk

**Piotr Grzybowski: Panie Profesorze, ciśnie się pytanie o „krajobraz po bitwie”, o parlament?**

Henryk Domański: Wygląda na to, że będzie istniał przez najbliższe 3,5 roku, do następnych wyborów. Mimo rysowania się wyraźnych sporów w koalicji, głównie wokół spraw światopoglądowych i obyczajowych, ale i ochrony praw pracowniczych (ze strony Lewicy), co było zresztą do przewidzenia. Członkowie koalicji deklarują jednak i mocno podkreślają, że się z tego powodu nie podzielą i nie rozpadną. Spekulując - może oczywiście powstać jakiś zasadniczy spór, przykładem Lewica i aborcja, konflikt z PSL i Trzecią Drogą, ale z kolei wiemy, że to właśnie Lewica najbardziej dąży do bycia w tej koalicji. Dodając wszystko do siebie, nie spodziewam się zmian w aktualnym układzie politycznym. Co prawda rysują się pewne zbieżności między Konfederacją a PiS, ale trudno sobie wyobrazić, żeby z powodu jednorazowych podobieństw doszło tu do jakiejś alternatywnej koalicji, co z kolei przyciągnęłyby na przykład PSL.

**- Czy Prawo i Sprawiedliwość znalazło pomysł jak się zbudować na opozycji?**

- Mamy oznaki chęci podjęcia działań w tym kierunku, choćby zapowiedź marszu w Warszawie 18 maja. To będzie kolejna już demonstracja, zaczynając od aresztowania Kamińskiego i Wąsika, przez ostatnie protesty rolników. Choć nie we wszystkich PiS uczestniczy wprost, to te działania dodały mu skrzydeł. bo jeszcze kilka tygodni temu wydawało się, że nastąpiła pewna dezaktywacja i stan zawieszenia.

**- Czy dalej jest miejsce w Polsce na prawicę i jaką prawicę?**

- Jeżeli PiS uzyskał największe poparcie w trzech kolejnych wyborach, to na pewno zapotrzebowanie na prawicę jest. Do tego oczywiście możemy dopisać Konfederację, a w części PSL. Więc jeżeli to dodać - około 50% Polaków popiera partie prawicowo-konserwatywne pod „jakims” sztandarem, w przeciwieństwie do lewicy, która przeciwnie do długotrwałej regres. A zatem istnieje duży elektorat prawicowy, który oczekuje realizacji swych interesów od PiS-u. Chodzi o w miarę jednoznacznie zdefiniowaną, formację ideologiczną, z odwołaniem się do takich wartości, jak ochrona rodziny, stosunek do religii, do roli kościoła, pewien etatyzm rozumiany jako stabilizator państwa, a nie kapitalizm



wolnorynkowy. Wydaje się jednak, że łączy się z tym potrzeba redefinicji Prawa i Sprawiedliwości w kierunku jej uatrakcyjnienia od strony wizerunkowej.

**- Jak prawica powinna się komunikować z wyborcami?**

- Naśladować niektóre partie prawicowe, korzystając np. z przykładu Wielkiej Brytanii, gdzie Partia Konserwatywna nie zmienia się, ale dopasowuje komunikację do zachodzących zmian społecznych. Polegałoby to na zachęceniu do głosowania nawet tych, którzy są bardziej liberalni choćby w sprawach światopoglądowych. PiS podejmował już takie próby w odniesieniu konkretnych wydarzeń, np. ochrony granicy z Białorusią czy stosunku do nielegalnych emigrantów. Było to dobrze odczytane, na co wskazują m.in. wyniki referendum, ale nie zostało wykorzystane w stronę zwiększenia poparcia.

**- Z czego wynika powyborczy wzrost poparcia dla Platformy?**

- Raczej jest to obniżenie notowań PiSu. Platforma swoich nie poprawiła, może niewiele, nie mamy zatem jakiegoś zasadniczego zwrotu w kierunku rosnącego poparcia PO. PiS stracił, bo nie rządzi, jest to normalne zjawisko, które nie powinno zaskakiwać i nie zaskakuje, ale jednak utrzymuje dosyć duże poparcie. Jeżeli straciło się władzę, to elektorat niezdecydowany, który głosował w 2019 roku na PiS przestał deklarować poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości. Nie zeszło ono jednak do poziomu Platformy za czasów rządów panów Budki czy Schetyny. Zresztą wyniki niektórych z ostatnich sondaży wskazują, że mamy pewien zwrot w drugą stronę. PiS ponownie wyszedł na prowadzenie (30-32%, a Platforma trochę straciła).

**- Jak Pan ocenia rządzenie, albo też zarządzanie rządem przez Donalda Tuska?**

- Są instytucje, które muszą istnieć w każdym państwie, dochodzą do tego ministerstwa, których jest więcej niż było, by usatysfakcjonować członków koalicji. Ale jest to - tak jak Pan powiedział - zarządzanie, ja bym nawet dodał - administrowanie. Rząd Tuska nie

podjął żadnych inicjatyw, nie rysuje żadnej strategii rozwoju gospodarczego, co było charakterystyczne dla PiSu. Pojawiły się działania strategiczne, CPK, mierzeja Wiślana, oś połączeń północ-południe w ramach międzyomorza, etc. Była to konkretna wizja prowadzenia polityki i ukierunkowanie rozwoju w przeciwieństwie do rządu Platformy, który nie kieruje się żadnym programem, nie mówiąc o jakiejś ideologii. Nie stoi za tym żadna koncepcja, co mogłoby zmobilizować wyborców.

**- Spodziewa się Pan, że może jednak powstanie jakaś koncepcja?**

- Nie sądzę, ponieważ jest dokładne powtórzenie rządów PO z lat 2007-15. Tusk jest politykiem biernym, któremu się nie chce wysilać. Najważniejsze jest dla niego zdobycie władzy, a później się wszystko samo ułoży, a jak nie ułoży to można gdzieś zrejetrować np. do Brukseli. Jest dobry, jeżeli chodzi o zdobywanie władzy, zwłaszcza zdobywanie władzy dla siebie. Jest skuteczny, potrafi przekonać, co widać po zmontowaniu obecnej koalicji. Brakuje mu natomiast talentu do inicjowania czegoś w perspektywie długofalowej, do myślenia strategicznego, bycia inspiratorem. Zawsze zabiegał raczej o własne interesy przez przewodzenie PO.

**- Gładko idzie koalicji przejęcie mediów publicznych, prawny chaos w Prokuraturze Krajowej, plan na Trybunał Konstytucyjny czy NBP. Czy jest na to przyzwolenie społeczne?**

- Wydaje się, że ma to duże poparcie.

**- Dlaczego?**

- Prawidłowością jest to, że powinno się wspierać rząd, który wygrał, bo poprawia to samopoczucie, jest to również jakaś gwarancja stabilności, na której zależy większość obywateli. Działania te popierane są przez większość elektoratu Platformy Obywatelskiej, w znacznym stopniu również przez wyborców partii koalicyjnych, ponieważ popierają je „nasi” liderzy, którzy muszą to robić, a poza tym kategoria „niezdecydowanych”, czyli około 18% potencjalnych wyborców. Gdyby dodać ich wszystkich do siebie, to wychodzi 60% społeczeństwa. Przekazanie władzy odbyło się w przecięt sposób demokratyczny, przywrócono dobre stosunki z Unią Europejską, a zatem nie ma sensu wychodzić na ulicę, tym bardziej, że jakoś to wszystko funkcjonuje. Nie dzieje się nic dramatycznego. W dodatku dużo ludzi wierzy w hasła tzw. przywrócenia prawo-

rzędności i powrotu demokracji. Najważniejsze było opanowanie przez władzę mediów publicznych. One narzucają korzystną interpretację dla rządu.

**- Wspomniał Pan Profesor, że Tusk jest zręcznym politykiem. Czy te gorące polityczne kartofle wyciąga z ognia rękami swoich ministrów?**

- Bez ministrów sprawiedliwości i kultury, którzy są współtwórcami akcji rozliczeniowej nie udałoby się aresztowanie posłów Kamińskiego i Wąsika, włamanie do domu posła Zbigniewa Ziobry i opanowanie mediów publicznych. Oczywiście kluczowym momentem było przejęcie mediów, pierwszy etap w dążeniu do zapanowania nad świadomością społeczną, czyli narzucenia interpretacji rzeczywistości korzystnej dla rządu. Dokonuje się to zgodnie z ideą Hegla, że to co robi obecna władza musi być „sprawiedliwe”. Za akceptacją status quo, stoi przekonanie ogółu, że PiS na takie traktowanie zasłużył. Chodzi o to, żebyśmy uwierzyli, że koalicja rządząca usunie wszystkie niegodziwości rządu Morawieckiego, spowoduje poprawę sytuacji gospodarczej, pozyska środki z Unii Europejskiej, uwolni Polskę od izolacji międzynarodowej i przywróci niezależność sądownictwa. Mogą to być argumenty przekonujące dla tych, powiedzmy 60%.

**- Rozmawialiśmy przed wyborami parlamentarnymi, wówczas mówił Pan o kampanii, że jest agresywna, na wyniszczenie przeciwnika. Jaka jest ta do samorządu?**

- Kampania samorządowa koncentruje na szczeblach lokalnych, bo tak być musi. Nie odbija się to na wynikach sondaży. Pojawiły się plakaty, banery, zachęcanie do głosowania przez media. Bardziej to widać w metropoliach, gdzie Platformie i PiSowi szczególnie zależy na odniesieniu zwycięstwa w sejmikach wojewódzkich i wyborach na prezydenta miasta. Jednak wszystkie liczące się siły polityczne zdają sobie sprawę, że wynik nie będzie miał znaczenia dla struktury władzy na szczeblu centralnym, chociaż ma duże znaczenie symboliczne.

**- Czy partie mają jakieś pomysły na tę kampanię?**

- Pomysłem ze strony PiS-u powinno być większe uaktywnienie się w sferze bezpośrednich kontaktów z obywatelami. Z badań wynika, że zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości oczekują, że partia która sprawowała władzę przez 8 lat powinna się

bardziej zaangażować w przekonywanie ludzi, że warto na nią głosować, że nie wypada inaczej. Zaniedbanie kontaktów z wyborcami było mankamentem w wyborach parlamentarnych, zwłaszcza na poziomie lokalnym, PiS to wtedy odpuścił i powinien teraz nadrobić. Zresztą traktowanie po macoszemu elektoratu na szczeblu samorządowym jest również cechą PO.

**- Z jakich powodów Panie Profesorze?**

- Bo bezpośrednie kontakty z wyborcami na szczeblu samorządowym ograniczają się do okresu wyborów, do kilku tygodni. Jeżeli chodzi o Platformę Obywatelską, to głównym powodem jest to, że kandydaci PO musieliby powtarzać argumenty wysuwane w wyborach parlamentarnych (stałe ten zły PiS), które w wyborach samorządowych się nie sprawdzą. Z badań realizowanych przez Fundację Batorego wynika, że w wyborach samorządowych ludzie kładą nacisk na kompetencje kandydatów, ich związek z miejscowością, oczekują poprawy komunikacji, funkcjonowania szpitali, zwiększenia inwestycji, zapewnienia porządku.

**- To na czym mają się koncentrować różnice poszczególnych partii?**

- Atutem PiS jest 3-krotne wygranie wyborów parlamentarnych i skuteczne przeprowadzenie w ciągu 8 lat reform i programów socjalnych, które będą zapamiętane. Dla elektoratu mieszkańców wsi najbardziej liczy się ochrona interesów rolników i działania na rzecz redukcji dystansu między miastem i wsią. Nie bez powodu rolnicy są klasą społeczną, która jest najbardziej nadreprezentowana w elektoracie Prawa i Sprawiedliwości w porównaniu z innymi „klasami”.

**- A co z Trzecią Drogą w samorządzie, czy zechce się urwać koalicjantowi (PO) w sejmikach?**

- Jeżeli się to uda, to raczej PSLowi, m.in. kosztem Polski2050, o której obecności w strukturach lokalnych nic nie wiadomo. Może to być swego rodzaju test na policzenie efektywności pozostawiania w sojuszu. Sukces Trzeciej Drogi idzie siłą rozpędu. Uzyskała ona dobry wynik wyborczy, który dalej przekonuje ludzi, że warto na nią głosować. Czynnikiem łączącym elektorat tej partii jest odrzucenie polityki polegającej na konfliktowaniu społeczeństwa przez PiS i PO. Jednak nie sądzę, żeby akurat to przełożyło się na dobry wynik na poziomie samorządowym, żeby Trzecia

Droga obsadziła stanowiska prezydentów, burmistrzów, wójtów i radnych.

**- Wielkie miasta to od lat koszmar prawicy. Są do odzyskania?**

- W tych wyborach nie, głównie ze względu na niekorzystną dla PiS strukturę społeczną. W wielkich miastach dominują ludzie z wyższym wykształceniem, którzy z powodów raczej emocjonalno-afektywnych odwołują się do wartości kojarzonych z liberalizmem, czyli do demokracji, praworządności, tolerancji i podobnych sloganów, dlatego też będą głosować na Platformę „żeby nie wiem co...”. No i kategorie społeczno-zawodowe, które nazywam klasami społecznymi, specjaliści, nowa inteligencja, przedstawiciele biznesu, którzy są najbardziej reprezentowani w elektoracie PO. Oni się boją PiSu i nie są na razie do odzyskania. PiS aby ich przejąć musiałby zmienić swój wizerunek, przyciągając do siebie ludzi z tzw. autorytetem. Próbowali to swego czasu robić Prezydent Duda i Premier Morawiecki, przez próby przeorientowania PiSu na zdobycie tzw. klasy średniej. To jedyna szansa dla Prawa i Sprawiedliwości, żeby zaważać z Platformą Obywatelską w dłuższej perspektywie czasowej.

**- Jak to ma zrobić?**

- Musi się dokonać zmiana pokoleniowa. Jarosław Kaczyński nie zmieni tego wizerunku z różnych powodów. Chociaż pod jego przywództwem PiS może jeszcze odnieść sukces wyborczy, nawet w wyborach parlamentarnych. Natomiast nie przekona do siebie większości mieszkańców dużych miast, specjalistów, przedsiębiorców.

**- Czy protesty rolników wpłyną na wynik wyborów samorządowych? Kto zyska, kto straci?**

- Elektorat rolników przekłada się w dużej części na elektorat wiejski. Na wsi mieszka wg ostatniego Spisu Ludności 40% społeczeństwa polskiego. Protesty rolników skierowane są przeciw Rządowi, musi więc na tym skorzystać Prawo i Sprawiedliwość, za którego czasów takich strajków nie było. Argumentem nie do odparcia jest to, że rząd Morawieckiego zakazał importu zboża i innych produktów z Ukrainy. Platforma nie potrafi lub nie chce z tym sobie poradzić, co jest odczytywane wprost jako popieranie interesów Brukseli, kosztem interesów Polaków.

więcej na wybrzeze24.pl

**Rozmawiał  
Piotr Grzybowski**



# Gazeta Gdańska

20 stron - rok XLVI  
cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY - DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY - DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY - GAZETA MORSKA ILUSTROWANA - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAW - GAZETA MOGILEŃSKA**

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 2.434. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

## Rząd przystępuje do realizacji planu inwestycyjnego Uruchomienie dodatkowych kredytów

Warszawa, 27. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem p. premiera Marjana Kościłkowskiego konferencja, poświęcona sprawie realizacji rządowego programu inwestycyjnego. Uchwalone wczoraj przez ciała parlamentarne ustawy o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczek na cele inwestycyjne P. K. P., poczyniły oraz inwestycje wodne, stworzyły podstawę dla polskiej odnośnych prac, zmierzających do pozyskania tych kredytów.

Na konferencji stwierdzono, iż w ramach programu uruchomiono już dla poszczególnych urzędów, prowadzących roboty inwestycyjne, kwotę 20 milionów zł. W tej chwili, w związku z wejściem w okres wiosenny, postanowiono przyspieszyć asygnowanie dalszych kwot.

W czasie konferencji p. prezes Rady Ministrów podkreślił konieczność realizacji uchwalonego planu inwestycyjnego w możliwie jak najkrótszym czasie i w sposób zapewniający jak najlepsze wykorzystanie uruchamianych kredytów dla zatrudnienia bezrobotnych. Wreszcie ustalono, że do Świąt Wielkanocnych zostanie przekazana do dyspozycji urzędów wykonujących roboty inwestycyjne dalsza kwota w wysokości 15 000.000 zł.

Ponadto — na podstawie ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1936-37, uchwalonej wczoraj przez izby ustawodawcze, — będą uruchomione kredyty: w Min. Rolnictwa — 700.000 na pomoc dla drobnego rolnictwa, 400.000 na po-

moc siewną, w Min. Opieki Społecznej — 700.000 dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi. Wreszcie będzie otwarte dodatkowo 4.500.000 zł., poczynając od kwietnia r. b. dla Funduszu Pracy na akcję zatrudnienia na wsi, zwłaszcza w województwach wschodnich.

## Rada Naczelna Polskiego Zw. Zachodniego będzie obradowała w niedzielę w Toruniu

Jak to obszernie omawiamy w dzisiejszym dodatku „Frontem na Zachód” w niedzielę rozpoczyna się na Pomorzu tydzień propagandy Polskiego Związku Zachodniego.

W związku z tem w Toruniu obradować będą naczelnie władze tej organizacji. Posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Związku Zachodniego odbędzie się o godz. 10.30 w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

W obradach, którym przewodniczyć będzie prezes zarządu głównego P. Z. Z. p. Kazimierz Stamirowski, wezmą udział członkowie Rady z całego Państwa oraz zaproszeni z terenu Pomorza przedstawiciele sfer gospodarczych i organizacji społecznych.

Na posiedzeniu omówione zostaną prace Związku na terenie okręgu pomorskiego oraz uchwalony budżet organizacji na rok budżetowy 1936/37.

## Co uczyni W. Brytanja

# w razie napaści Niemiec na Polskę?

## Deklaracja Chamberlaina w Izbie Gmin

Londyn, 27. 3. (PAT). Wobec zainteresowania, jakie wywołała deklaracja kanclerza skarbu Chamberlaina, złożona pod koniec wczorajszej debaty na temat stanowiska Wielkiej Brytanji w razie niesprobowanej napaści na Czechosłowację lub Polskę, podajemy niżej wyciąg tego ustępu według sprawozdania stenograficznego z izby gmin.

Na zapytanie p. Daltona „Jakim byłoby stanowisko rządu w razie niesprobowanej napaści Niemiec na Czechosłowację lub Polskę — Chamberlain odpowiedział:

„Niesprobowana napaść Niemiec na Czechosłowację, Polskę lub któregośkolwiek z sąsiadów na wschodzie, zotoczyłaby oczywiście natychmiast notyfikowana Lidze Narodów i w tym wypadku byłibyśmy związani z racji naszych zobowiązań wobec Ligi Narodów, których zawsze gotowi byliśmy dochować wspólnie z innymi współczłonkami Ligi.

Oto stanowisko, które zawsze znajdowaliśmy, zaś różnica pomiędzy tem stanowiskiem a Locarnem polega na tem, że w uzupełnieniu naszych zobowiązań ligowych posiadamy również zobowiązania, wynikające z traktatu lokarnowskiego, którego celem jest popierać Ligę.

Z tytułu naszej przynależności do

## Dotychczasowe pretensje Niemiec do Anglii

### o granicę na wypadek napaści... francuskiej

Londyn, 27. 3. (PAT). Reuter donosi, że podczas porannej rozmowy Eden poinformował Ribbentropa, że narady sztabu brytyjskiego i francuskiego rozpoczyna się prawdopodobnie w ciągu 10 dni.

Ribbentrop miał zwrócić uwagę, że W. Brytanja uważa się nadal za związaną przez traktat lokarnowski, to

Ligi jesteśmy zupełnie w tym samym stopniu zainteresowani w utrzymaniu pokoju na wschodzie Europy, co i na zachodzie, a nasze zobowiązania ligowe będą w jednakowym stopniu dotrzymywane, niezależnie od tego, czy napaść nastąpi we wschodniej, czy też zachodniej części Europy.”

na obowiązek nie tylko ochrony niepokalności granicy belgijskiej i francuskiej na wypadek napaści niemieckiej — lecz również granicy niemieckiej na wypadek agresji francuskiej. Eden miał odpowiedzieć, że z chwilą wypowiedzenia traktatu lokarnowskiego przez Niemcy gwarancje brytyjskie dotyczą obecnie jedynie Francji i Belgji.

Jednocześnie donoszą, że Eden i Ribbentrop postanowili nie dyskutować w sprawie kontrproponycji Hitlera aż do połowy maja w nadziei, że do tego czasu rozbieżności pomiędzy Francją a Niemcami zostaną złagodzone.

## Delegacja niemiecka wyjechała

Berlin, 27. 3. (PAT). Ambasador von Ribbentrop oraz delegacja niemiecka opuścili dziś Londyn o godz. 17. Nie udają się oni jednak do Berlina, lecz do Kolonii, gdyż — jak wiadomo — Hitler znajduje się obecnie w Nadrenji.

## Dwa „Zeppelin” nad polskim morzem

### w drodze z Prus Wsch. do Rosji

Wczoraj po południu między godz. 14 a 15 przeleciały nad Gdańskiem dwa statki powietrzne „L. Z. 127” i „L. Z. 129”. Już od samego rana promiły się nad morze niemieckich statków powietrznych, a Heine tłumy na wzgórzach nieopodal Gdańska. Ciężkość oczekujących wystawiona została na ciężką próbę, gdyż oba balony powietrzne przyleciały z

Prus Wschodnich z kilkugodzinnym opóźnieniem.

W godzinach popołudniowych oba sterowce powietrzne przeleciały nad zatoką w odległości kilku kilometrów od Gdyni, szcując w kierunku Niemiec. Sterowce znikły poza półwyspem helski.



1007

**Wysuszone mydło Tukan**  
jest najoszczędniejszym i najtańszym MYDŁEM DO PRANIA!!!



Przy bólu głowy  
Aspirina, obecnie  
preparat krajowy.  
**ASPIRINA** 

Do nabycia we wszystkich aptekach.  
Cena za 6 tabl. obecnie już  
tylko zł 0,90, za 20 tabl. zł 2,25.

**Obowiązkiem  
każdego Polaka jest  
popierać  
Polski Związek Zachodni**



PARTNER WYDANIA



# FRONTEM NA ZACHÓD

## WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

ROK I.

Redaguje Komitet, pod przewodnictwem mgr. J. Bienaisza

NR. 1.

## Problem niemiecki na Pomorzu

### Wywiad kierownika okr. pomorskiego Polskiego Zw. Zachodniego z p. Wojewodą Pomorskim

W związku z rozpoczynającym się w niedzielę tygodniem, Polskiego Związku Zachodniego p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis udzielił wywiadu kierownikowi okręgu pomorskiego PZZ, p. mgr. Wojnarskiemu. Wywiad ten ogłaszamy poniżej.

— Jak Pan Wojewoda ocenia zagadnienie narodowościowe na Pomorzu?

Jeśli chodzi o jakiegokolwiek zagadnienie dotyczące Pomorza nie można zapóźnawiać tego faktu, że Pomorze zawsze było, jest i będzie najbardziej eksponowaną częścią Państwa Polskiego.



Wojewoda Pomorski Kirtiklis

Posiadanie własnego i niezależnego dostępu do morza, którym jest Województwo Pomorskie z polskim portem w Gdyni, stawia Pomorze w sytuacji decydującej o sile i mocarstwie naszego Państwa. Rolę swoją Pomorze spełni tem lepiej, im bardziej będzie jednolite pod względem narodowościowym i wyznaniowym. Jest to zasada naczelna, której przestrzeganie dyktuje polska racja stanu.

Dlatego też wszystko co łączy się z ugruntowaniem naszej mocarstwowości, tu na Pomorzu nabiera specyficznego znaczenia o wielkiej wadze gatunkowej i szczególnie uważnie musi być traktowane.

Kwestja narodowościowa na Pomorzu kształtuje się w porównaniu do innych dzielnic Polski znacznie korzystniej o ile chodzi o stosunek procentowy mniejszości narodowej do ludności rdzennie polskiej zamieszkującej Pomorze.

Obok narodu — gospodarza istnieje na Pomorzu — jak to wykazał spis ludności — 10 proc. elementu mniejszości narodowej, przedewszystkiem zaś Niemców (9,4 proc. Niemców, 0,6 żydów).

Mniejszość niemiecka — jak zresztą w całym Państwie — korzysta i na Pomorzu z pełni swobód i praw, określonych Konstytucją i ustawami szczególnymi, przepojonymi duchem tradycyjnej polskiej tolerancji narodowej. Na straż tych uprawnień stoją jako przedstawiciele Rządu i czuwam, aby były one w całej rozciągłości wykonywane.

Działając w granicach uprawnień

ustawowych, obowiązują mniejszość narodową jak każdego obywatela — wierność Państwu, i ściśle przestrzeganie wszystkich obowiązujących ustaw i przepisów prawa.

Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonymi w Jego prawach i przekraczanie ustaw tolerowane nie będzie.

Zagadnienie mniejszości narodowej na Pomorzu leży nie w dziedzinie — która stanowi nie całe 10 proc. ludności polskiej, lecz w niestosunkowym udziale tej mniejszości w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego, w pewnej dynamice i karności organizacyjnej tego elementu a przejawy życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego mniejszości narodowej na Pomorzu, nie powinny wykraczać poza swoje własne środowisko i poza granice tych możliwości zagwarantowanych ustawami, które im zakreśla ich stosunek procentowy do ogółu ludności polskiej, jeżeli stosunki mają się układać normalnie.

Takie postawienie sprawy leży również w dobrze zrozumiałym interesie samej mniejszości, która mając wszelkie możliwości utrzymywania swego życia narodowościowego, nie powinna przekraczać granic wynikających z lojalnego ustosunkowania się do Państwa i z roli jaką im dyktuje faktyczne ustosunkowanie się.

Gdyby udział elementu niemieckiego w życiu Pomorza wyrażał się na każdym odcinku procentowym stosunkiem ludności niemieckiej do polskiej, zagadnienie niemieckie nie wymagałoby większego zainteresowania. Jest jednak inaczej. Dzisiejsze wpływy elementu niemieckiego posiadają w dużym stopniu jeszcze te podstawy, które stworzyły dla nich specjalna polityka — zwłaszcza polityka gospodarcza — rządu pruskiego. Tu, a także w dzisiejszej dynamice organizacyjnej elementu niemieckiego, należy szukać źródła wszelkich prób wykraczania tej mniejszości poza środowisko niemieckie i żądania do objęcia swymi wpływami elementu narodowo-polskiego. Widzimy to w dążeniach do pozyskiwania dla organizacji niemieckich niektórych mniej uświadomionych narodowo elementów ludności polskiej, w chęci pozyskiwania dzieci polskich dla szkoły niemieckiej, w nadużywaniu wolności kulturywania religij do celów niemających nic wspólnego z opieką natury duchowej, wykrzysztania doli bezrobotnych i t. d.

Postawa społeczeństwa pomorskiego, będącego odwiecznym gospodarzem tej ziemi, jest wobec tych objawów niedozwolonej aktywności czynników obcych jednolita i musi być jednolita. Ale istnieje jeszcze na Pomorzu pewne niezależne elementy ludności, na których myśleniu i działaniu znać piętno rządu za-

borczego, względnie znamię przeżywanego kryzysu gospodarczego. Znamy wypadki zebrań, na których dla kilku obecnych Niemców Polacy używali w obradach języka niemieckiego. To zjawisko obserwujemy w pewnych dziedzinach życia gospodarczego, n. p. w spółdzielczości, w postaci poddawania się większości polskiej dyrektywom kilku Niemców. Są na Pomorzu spółdzielnie niemieckie, które swój rozwój zawdzięczają wyłącznie polskiemu dostawcom mleka. Przypomnę jeszcze wyniki głosowań w czasie wyborów do poprzednich sejmów, które przecież dawały mniejszości niemieckiej wyniki znacznie lepsze, niżby się tego należało spodziewać po jej sile liczebnej.

Zatem nie w procentowym stosunku mniejszości niemieckiej do ludności macierzystej Pomorza należy się dopatrywać istoty problemu niemieckiego, lecz w jej dążeniach ekspansywnych, które zamazują prawdziwy obraz stanu narodowościowego tej ziemi.

— Jaką rolę — zdaniem Pana Wojewody — ma do spełnienia na Pomorzu Polski Związek Zachodni i w jakim kierunku winny iść jego prace?

O ile przecenianie zagadnienia niemieckiego byłoby w warunkach obecnej rzeczywistości polskiej nieuzasadnione, zwłaszcza tu na Pomorzu, wobec wypróbowanego hartu i tężyzny tutejszej ludności polskiej, o tyle niektóre niedopuszczalne formy akcji mniejszości niewspółmierne do ich liczebności, winno społeczeństwo polskie odpiierać spokojnie, lecz stanowczo i zdecydowanie. Na tym odcinku szczególnej wyrazistości nabiera rola Polskiego Związku Zachodniego jako organizacji, która postawiła sobie za cel dążenie do nieustannego wzmocnienia polskiego stanu posiadania na ziemiach zachodnich. Jest to zadanie tak doniosłe, a sama organizacja ma tak rozległe działania, że całe zorganizowane społeczeństwo pomorskie winno ze Związkiem współdziałać w realizacji jego celu. Pod tym kątem widzenia Polski Związek Zachodni nabiera — że tak się wyrażę — charakteru stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej — organizacji nadrzędnej.

— Jak Pan Wojewoda ocenia wyniki Zjazdu Delegatów Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. z 19. I. br.?

Przebieg Zjazdu stwierdził, że organizacja ma świadomość swych celów i zamierzeń, a także — co najważniejsze — wolę ich realizacji. Należy w uznaniu podkreślić fakt, że w szeregach organizacji obok społeczeństwa starszego jest znaczna ilość elementu młodzieżowego, nie znajdującego czasów niewoli i pozbawionego tych naleciałości i nacóg, które musiały wywrzeć się rzeczy pewne piętno na naszym pokoleniu.

Wyrażam jednak przekonanie, że doświadczenie pokolenia starszego z entuzjazmem i energią młodych, spełnią zadania, jakie nakłada na nich obowiązek pracy nad rozwojem polskiej sily na Pomorzu i że jednolity front w zagadnieniach mniejszościowych w myśl tezy poruszonej na wstępie, będzie się nadal rozwijał i potęgował. Jednym z czynników koordynacji wysiłków społecznych będzie praca P. Z. Z., jak również rozpoczynający się Tydzień Propagandy, P. Z. Z.

**NA ŚWIĘTA!!**

**JAJKA, BARANKI  
i FIGURKI ŚWIĄTECZNE**

**CZEKOLADA** w bloku i proszku  
**DO CIAST i MAZURKÓW**

**CZEKOLADKI i PRALINY**  
W PIĘKNYCH BOMBONIERKACH

**ŚWIĘCONKI DLA DZIECI**

*Fuchs*

**Program Tygodnia Propagandy  
Polskiego Zw. Zachodniego na Pomorzu**  
od 30 marca do 6 kwietnia br.

1. Dnia 28 bm. na otwarcie Tygodnia nada rozgłośnia pomorska Polskiego Radja przemówienie pp. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa i prezesa Zarządu Głównego PZZ, b. ministra Kazimierza Stanińskiego.

2. Dnia 4 kwietnia odbędą się w godzinach wieczornych na całym Pomorzu capstrzyki, które zorganizują współdziałające z Polskim Związkiem Zachodnim organizacje WF i PW.

3. W okresie Tygodnia odbędą się we wszystkich większych miejscowościach Po-

morza zebrańa obywatelskie, poświęcone uczczeniu III powstania na G. Śląsku z okazji jego 15-letniej rocznicy oraz zagadnieniu mniejszości niemieckiej na Pomorzu.

4. Uroczystości i imprezy zakończą akademie propagandowe, organizowane w dniu 4 i 5 kwietnia br.

5. W czasie Tygodnia odbywać się będzie zbiórka na listy składkowe, zbiórki uliczne oraz sprzedaż wydawnictw PZZ. Fundusze zebrane w czasie zbiórki zostaną przeznaczone na prace PZZ.



PARTNER WYDANIA



# Dzień w Gdańsku



Sobota  
28  
marca

KALENDARZYK RYM-KAT.  
Sobota: Jana Kapistrana — Niedziela: Eustazego

— Przewidywany przebieg pogody. W sobotę pochmurno, z częściami rozjaśnieniem, słabe wiatry północne i wschodnie, chłodno; w niedzielę bez zmian.

## KALENDARZ ZEBRAŃ. W sobotę, 28 bm.

O godz. 17.20 emerytów, emerytek, wdów i sierot po emerytach państwowych, zwolane przez Stowarzyszenie Emerytów Polaków w Gdańsku, w sali posiedzeń Związku Polaków przy Oliwastr. 2/4.

O godz. 19 Stowarzyszenia Emerytów Polaków w Gdańsku w sali posiedzeń Związku Polaków przy Oliwastr. 2/4.

## RUCH WARSZYŃT. W.

— Ważne zebranie Polskiego Tow. Budowy Kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek, 30 bm, o godz. 19 w sali parafialnej kościoła Chrystusa Króla przy ul. Sandgrube 33, na które uprzejmie zaprasza wszystkich członków i dobrodzieiów ks. prob. Rogaczewski, przezs.

## NABOŻENSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ dnia 29 bm.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 8.30 cicha msza św., o godz. 10 summa z kazaniem, o godz. 17 gorzkie żale i kazanie pasyjne. — W piątek o godz. 19 drewniany krzyżowa i kazanie pasyjne.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 msza św., o godz. 9 solenne zakończenie misji św. z kazaniem, generalna komunja św., summa z wystawieniem Najśw. Sakramentu i Te Deum; o godz. 13.30 gorzkie żale, a następnie nabożeństwo żywego różańca.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 summa z kazaniem, o godz. 15 gorzkie żale.

W kaplicy w Sopotach przy Nordstr.: O godz. 8 msza św. i kazanie.

## DYŻUR LEKARZY I APTEK.

— Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku. Pełnia dyżur dnia 28 bm, dr. Itzig H. Kohlenmarkt 11-16, tel. 28202 i dr. Preuss. Holzmarkt 18, tel. 23805; dnia 29 bm, dr. Seba, Langgasse 83, tel. 22493 i dr. Siebert, stacja sanitarna Stockturm, tel. 21378.

## DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ, dnia 29 bm.

W Gdańsku: dr. Kopyczyński, I Damm 22-23, tel. 28181; dr. Thun, Faulgraben 6-7, tel. 22110; dr. Woelkówna, Altstädter Graben 101, tel. 21583.

W Wrzeszczu: dr. Boehnlein, Adolf Hitlerstr. 78, tel. 11058 (akuszer); dr. Hottatz, Faboweg 35, tel. 11511 (akuszer).

W Oliwie: dr. Steinówna, Adolf Hitlerstr. 315, tel. 13101.

W Nowym Porcie: dr. Ducl-chke, Schiencenstr. 9b, tel. 25233 (akuszer).

W Nitychu: dr. Zielniński, Bluchermarkt 16, tel. 250.

## DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK od 28 marca do 4 kwietnia br.

W Gdańsku: Elefant Apotheke, Breitengasse 13; Bahnhof Apotheke, Kaubischmarkt 22; Rata Apotheke, Langer Markt 39; Hevelius Apotheke, Bachua 1.

W Wrzeszczu: Hansa Apotheke, Adolf Hitlerstr. 47; Apotheke zur Neustadt, Neuer Markt 18.

W Oliwie: Adler Apotheke, Am Schlossgarten 12.

W Nowym Porcie: Apotheke zum schwarzen Adler, Oliwastr. 80.

W Siedluchach: Kronen Apotheke, Karthausenstr. 102 (w niedzielę od godz. 14 do 20 nieczynna).

W Oruni: Stern Apotheke, Stadgröbels 7.

W Słonej Kucie: Apotheke Heubude, Amseweg 1.

## KRONIKA HARCERSKA

— Naczelniczka harcerek przybywa. Dziś w sobotę przyjeżdża do Gdańska naczelniczka harcerek, druchna hm. Jadwiga Wierzbicka z Warszawy, która dokona luźnej harcerki gdańskich oraz otwarcia świetlicy.

Z ramienia Głównej Kwatery Męskiej przyjechał druh hm. Inz. Jarnuszkiwicz.

Pierwszy Zwyczajny Zjazd Oddziału Gdańskiego Związku Harcerstwa Polskiego rozpocznie się w niedzielę, 29 marca br., o godz. 8.30 nabożeństwem w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku. Po przemarszu drużyn do siedziby gdańskich władz harcerek w gmachu podrytkcyjnym P. K. P. (Am Oliwastr. 2-1, I. piętro skrzydło), odbędzie się tamże o godz. 10.30 posiedzenie lokalnych harcerek. Do o godz. 12 czynny będzie bufet. Otwarcie obrad w sali konferencyjnej gdańskiego biura P. K. P. nastąpi o godzinie 12.

## Podwyżka podatku samochodowego na Ziemi Gdańskiej o 10 proc.

Według rozporządzenia Senatu z 25 marca br. podwyższono z mocą obowiązującą od 1 kwietnia podatek samochodowy na Ziemi Gdańskiej o 10%.

## Gospodarska partynja w Stoczni Gdańskiej

Z okazji mowy wyborczej Hitlera w zakładach Kruppa w Essen, świętowano w przedsiębiorstwach gdańskich, nie mówiąc już o sercach. Np. w Stoczni Gdańskiej, która — jak wiadomo — stanowi po polowie własność Polski i Gdańska, a wydzierżawiona jest międzynarodowemu towarzystwu akcyjnemu, w którym Rzeczka nie ma ani jednej akcji, przez całe popołudnie w lokalach biurowych z wyjątkiem — rozumie się o. zw. oddziału polskiego.

Za kilkunastogodzinne wstrzymanie się od

## Reflektorem komisji budżetowej „Volkstagu” po ruchu personalnym na poczcie i w szkolnictwie gdańskim

Na porządek dziennym komisji senackiej Ziemi Gdańskiej był onegdaj porządek budżetowy poczty i szkolnictwa. Wskazaniem jest, że na obrady te nie dopuszczono posłów, jako słuchaczy. Poczta przewidywa nadwyżkę w kwocie 2,5 milionów guldenów. Opłaty pocztowe zostały bowiem po dewaluacji guldenu znacznie podwyższone. Według wywodów przedstawiciela Senatu przeniesiono 130 urzędników pocztowych w stan spoczynku, 48-miu w stan nieczynny, 24 wyemigrowało do Rzeczy Niemieckiej, a 5-ciu przydzielono do innych władz gdańskich. Oprócz tego 200 urzędników oświadczyło gotowość wstąpienia do służby w Rzeczy Niemieckiej. Na zażalenie naruszenia tajemnicy listowej oświadczył przedstawiciel Senatu, że postanowienia o tajemnicy pocztowej są przez władze pocztowe przestrzegane.

Preliminarz budżetowy szkolnictwa przewiduje po stronie dochodów 2,8 milionów, zaś wydatki w kwocie 17,7 milionów guldenów. Przedstawiciel Senatu, poseł na Sejm gdański i kom. państwowy Schramm zjawiał się w mundurze młodzieży hitlerowskiej. Na zapytanie wyjaśnił on, że nie było wyśledzenia nauczycieli, lecz wszyscy, którzy zgłosili się do służby w Rzeczy Niemieckiej, odeszli dobrowolnie z Ziemi Gdańskiej. Partji Centrum zarzucił, że nakłoniła nauczycieli do niezgłaszania się do służby w Rzeczy Niemieckiej. Jeżeli więc obecnie młodsi nauczyciele katolicy zgłaszają się do niego o posadę, to odsyła ich do partii centrowej, która jest winna, że niema więcej wolnych posad. Na zapytanie, jakie obywatelstwo mają studenci akademii nauczycielskiej, czyli przyszli kandydaci na nauczycieli oświadczył Schramm, że o tem można dowiedzieć się z gazet.

Co będzie jeśli i te się urwą?

Wobec systematycznego potęgowania z dnia na dzień wprowadzania polityki partynjnej do Stoczni Gdańskiej dziwić się nie można, że „Kasa” jej Klientów kurczy się w sposób katastroficzny. Podtrzymują ją przy życiu jeszcze tylko zamówienia z Polski. Co będzie jeśli i te się urwą?

## Gdański front pracy kurczy się

Zorganizowany przez hitlerowców na Ziemi Gdańskiej front pracy, do którego należą pracodawcy i pracownicy, traci coraz więcej członków. Szczególnie pracownicy opuszczają jego szeregi i wstępują do opozycyjnych związków zawodowych. Dowodem tego jest też kolejno przeniesienie biur frontu pracy do coraz szerszego lokalu. Początkowo znajdowały się biura frontu pracy w wielkim domu przy ulicy Hundegasse, przed którym stały zwykłe sznury samochodów. Następnie przeniesiono biura te do skromniejszego już lokalu przy Długim Rynku, a obecnie mieszczą się one w ubikacjach byłego niemieckonarodowego związku handlowców przy Wic-

benwall. W kierownictwie frontu pracy nastąpiły zmiany personalne, a celem zaprowadzenia oszczędności zwolnionych zostało 6 funkcjonariuszy, między którymi znalazł się też główny skarbnik Karnath. Po zwolnieniu go zaczęły o nim — jak donosi „Danziger Volksstimme” — kursować różne pogłoski. Karnath skarży obecnie przed sądem pracy front pracy. Na rozprawie zażyczył K., że nie chodzi mu w pierwszym rzędzie o wyskarżenie odprawy, lecz przede wszystkim o orzeczenie sądu, że zwolnienie jego nie nastąpiło z działalności niehonorowej. Wyrok w tej ciekawej sprawie zapadnie później.

## Echo krwawego czynu w Brzeźnie

### Wdowa zamordowanego skarży zabójcę o rentę

W dniu 20 kwietnia ub. roku zażądał w Brzeźnie członek oddziału szturmowego Porady z Sopot 43-letniemu wracającemu z pracy przodownikowi Pawłowi Karschniowskiemu z Brzeźnia śmierć, co tak zw. „złoty letem honorowym”, skutkiem czego napadnięty zmarł osierocając żonę i 7 dzieci.

Za ten krwawy czyn skazany został Porada na 2 lata więzienia. Nie odbył on jednak całej kary, gdyż już w końcu ub. r. ukończył się na wolności. Znajduje się on podobno obecnie w Niemczech na robocie, a rodzina jego pozostaje nadal w Sopotach. Porada był obywatelkiem polskim i służył w marynarce wojennej w Gdyni, skąd zdecydował w roku 1929 do Sopot, skutkiem czego stracił obywatelstwo polskie i jest bezpaństwowcem. W Sopotach wstąpił Porada

do hitlerowskiego oddziału szturmowego, gdzie wnet awansował, uzyskał też posadę w miejskim ogrodnictwie w Sopotach.

Wdowa po zmarłym Karschniku wytoczyła przeciw zabójcy jej męża proces do sądu cywilnego, o rentę. Porada płacić ma przez 20 lat wdowie po 35 guld. miesięcznie, a 5 dzieciom zabitego po 17,50 guld. miesięcznie aż do ukończenia 21 roku życia.

Przed kilku dniami odbyła się przed trybunałem dla spraw cywilnych gdańskiego Sądu Okręgowego pierwsza rozprawa, na której stwierdzić miało, czy P. może być pozwany ty do odpowiedzialności prawno-cywilnej. Po zamknięciu przewodu sądowego ustanowił przewodniczący trybunału ogłoszenie wyroku, później. Termin ogłoszenia wyroku nie został jednak wyznaczony.

## Egzaminy końcowe w polskich szkołach handlowych w Gdańsku

Dnia 23 bm. odbyła się w Szkole Handlowej i Polskiej Wyższej Szkole Handlowej M. Szk. w Gdańsku uroczyste rozdanie świadectw absolwentom i absolwentkom tych szkół. Do zgromadzonej młodzieży, wstępującej po skończeniu szkoły do życia praktycznego — wygłosił krótkie a bogate w treść przemówienie, dyrektor zakładu, p. Marjan Seredyński. Zapewnił on odchodzącą młodzież, iż utrzymywała zawsze jaknajsilniejszą łączność z Rzeczpospolitą Polską, by pamiętała o hasłach wpojonych jej podczas nauki szkolnej, by starała się, w myśl przykazań Pierwszego Marszałka Polski — zająć w wysięgu pracy, do którego obecnie staje — jak najczystsze i najlepsze miejsce. Świadectwa odebrali z ukończonych szkoły otrzymani:

### KLASA TRZECIA.

Biumianka Urszula, Gieywincka Cecylja, Bukowska Helena, Donnińska Bluma, Dziętanowski Janusz, Gozłowski Grzegorz, Anastazja, Gozłowski Jan, Heumann Stefan, Jasiecka Zofia, Kaminska Jadwiga, kamrowska Helena, Komorowski Franciszek, Krukowska Halina, Lipkiewicz Moniek, Lothowa Janina, Meller Bruno, Mokwiski Paweł, Polaszówna Sona, Pijka Jan, Samsonówna Elżbieta, Sirocki Stefan, Schumann Maksymilian, Szczodrowski Leon,

Szybińska Mieczysława, Wiśniewski Bronon, Wydołówna Irena, Ziszke Franciszek.

### KLASA DRUGA P. W. S. H.

Alperówna Tamara, Antoniewiczówna Felcja, Colbe Jan, Czaplowska Gertruda, Pirosówna Janina, Palow Eryk, Hennig Zygfryd, Jeleniówna Liba, Komowski Walery, Kleinko Hubert, Langowski Tadeusz, Malewska Zofia, Pomarański Stefan, Prange Wojciech, Radecka Danuta, Siemiński Leon, Smolczyńska Irena, Spankowski Leon, Szwarzówna Ernestyna, Trieba Paweł, Zerberzanka Zofia, Zylbermanowa Eugenja, Ziuka Brunon.

Polskie Szkoły Handlowe w Gdańsku doprowadzają w ten sposób w bieżącym roku do życia gospodarczego (gdańska i najbliższego terenu) — 52 teoretycznie wykwalifikowanych pracowników handlowo-kupieckich. Życie gospodarcze naszej dzielnicy potrzebuje tych młodych sił, a najlepszym do wolem tego, że prawie wszystkie absolventki i absolwenci, którzy posiadają prawo pracy w Gdańsku, znaleźli już zajęcie. Jest to też dowodem żywotności polskiego szkolnictwa zawodowego w Gdańsku i konieczności jego istnienia, oraz dalszej rozbudowy. Zwiększająca się rok rocznie frekwencja i coraz wyższe cyry odchodzących absolwentów są chyba dostatecznym uzasadnieniem tej potrzeby.

Wobec systematycznego potęgowania z dnia na dzień wprowadzania polityki partynjnej do Stoczni Gdańskiej dziwić się nie można, że „Kasa” jej Klientów kurczy się w sposób katastroficzny. Podtrzymują ją przy życiu jeszcze tylko zamówienia z Polski. Co będzie jeśli i te się urwą?

Wobec systematycznego potęgowania z dnia na dzień wprowadzania polityki partynjnej do Stoczni Gdańskiej dziwić się nie można, że „Kasa” jej Klientów kurczy się w sposób katastroficzny. Podtrzymują ją przy życiu jeszcze tylko zamówienia z Polski. Co będzie jeśli i te się urwą?

Wobec systematycznego potęgowania z dnia na dzień wprowadzania polityki partynjnej do Stoczni Gdańskiej dziwić się nie można, że „Kasa” jej Klientów kurczy się w sposób katastroficzny. Podtrzymują ją przy życiu jeszcze tylko zamówienia z Polski. Co będzie jeśli i te się urwą?

## Wystawa szat liturgicznych kościoła Marjackiego w Gdańsku

W muzeum miejskim przy ul. Fleischer-gasse otwarta została wystawa szat liturgicznych ze skarbca kościoła Marjackiego w Gdańsku. Wystawione szaty liturgiczne są bardzo piękne i zaliczane są do najcenniejszych zabytków tego rodzaju z wieków średnich, jakie przechowały się do naszych czasów. Niektóre z nich liczą już po kilkaset lat.

Interesującą tę wystawę zwiedził m. i. także Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku, p. minister Papée.

## Plany budowlane na rok 1936 w Gdańsku

W tych dniach rozpoczęto już niektóre prace budowlane. Otóż przede wszystkim nastąpić ma przebudowa tak zwanego Rynku Drzewnego (Holzmarkt) w Gdańsku. Część między Schmiedegasse i Topfergasse ma być dostosowana do ruchu, przyczym nastąpić ma również rozszerzenie chodnika. Szyny tramwaju Gdańsk — Nowy Port przełożone zostaną na trawnik.

Zamierza się też stworzyć szereg dogodnych przejść dla pieszych, którzy obecnie z powodu ożywionego ruchu kołowego narażeni są na niebezpieczeństwa.

Pozatem projektuje się przebudowę i ulepszenie ulicy Neugarten. Ponieważ projekt ten jest dość kosztowny, wykonanie jego stoi pod znakiem zapytania.

Projektuje się również wybudowanie nowego mostu nad Nową Motławą, łączący ulicę Milchannengasse i Langgarten.

W gazowni buduje się nowy budynek dla pieców.

Remont bramy u wylotu Langgasse, przy Kaldenmarkt, będzie kontynuowany i rozstrzygnięto, że prace te zostaną ukończone.

## Budowa olbrzymiego doku na ukończeniu

Stocznia Schichaua w Gdańsku kończy budowę olbrzymiego doku pływającego, przeznaczanego do Kilonii w Niemczech. Dok posiada pojemność 100.000 ton, długość 245 m, szerokość 68 m. Wewnątrz doku wbudowane są pomieszczenia mieszkalne dla załogi, dwa dźwigi ruchome, kocioł parowy, oraz kompletne urządzenie elektryczne, dostarczające prądu dla pomp i dźwigów. Dok ten, należący do największych w świecie, ma być wyprowadzony z portu gdańskiego 18 kwietnia br. i zatrzyma się jeszcze przez pewien czas na redzie dla ukończenia drobniejszych robót. Ponieważ gdańskie holowniki nie są w stanie wyciągnąć doku z portu, przybędzie do tej czynności szereg wielkich holowników z Hamburga. Dla wyprowadzenia doku z portu cały port gdański musi być na dłuższy czas opróżniony, gdyż kanał portowy jest tylko 100 m szeroki. Mimo to kuba barchowe liczą się z możliwością uskokowania urządzeń pływających przy wyprowadzaniu doku.



PARTNER WYDANIA



# Salut dla Westerplatte

Nie brakuje w naszej historii chwil triumfu, wygranych wojen czy stoczonych bitew, twórczego myślenia o rozwoju Polski, poświęcenia i oddania dla niej, świadectw heroizmu, rycerskości, a czasem gorzkiej klęski... Nie ma jednak – poza Westerplatte - drugiego miejsca, które by równie zrozumiale, także dla współczesnych te elementy spajało, symbolizując to, co w polskim narodzie najlepsze i najwartościowsze zarazem. Co jest czytelne dla nas, ale - tym ważniejsze – również dla tych, którzy naszej historii nie znają. Pytanie jedynie, jak o tym mówić, jak promować, aby było czytelne, skuteczne i proste zarazem.

1-go września 2019 roku nad Westerplatte światało, kiedy w ciszy, niemal bezszelestnie od strony morza wyłonił się potężny wycieczkowiec „Viking Jupiter”. Powoli zbliżał się do „świętego” półwyspu. Trzy potężne syreny statku rozerały wrześnieowy świt, wywołując początkowo lekką irytację, później zdziwienie, w końcu brawa zebranych uczestników uroczystości.

Może podświadomie, ale odczytano to jako hołd złożony żołnierzom z Westerplatte, żołnierzom września 1939 roku. Tym, którzy walczyli i ginęli. Hołd, jaki syrenami i klaksonami samochodów składa Warszawa w godzinę „W” swoim bohaterom, każdego 1-go sierpnia. Nie udało się sprawdzić, co było faktyczną intencją kapitana „Vikinga”. Niemniej zarówno sam fakt, jak i reakcja zaskoczonych ludzi, skłoniły mnie do poszukiwań źródeł zwyczaju salutu dla Westerplatte, który w mojej „żeglarskiej” pamięci był od zawsze.

Okazało się, że nie tylko mojej. Kapitanowie o najdłuższym stażu morskim, dziś sędziwi ponad 90cio latkowie, zarówno żeglugi, jak i jachtowi z którymi rozmawiałem nie byli zaskoczeni moim pytaniem.

Potwierdzali, że...”ilekroć wchodziliśmy czy wychodziliśmy z Gdańska, salutowaliśmy banderą, bo tak nas uczono”... Choć ze smutkiem też mówili, że ta tradycja powoli zanika.

Zainspirowany, ale i podbudowany tym, co usłyszałem, chciałem ustalić fakty, skąd i kiedy ów zwyczaj się pojawił. Czy był to społeczny odruch hołdu dla poległych w 1939 roku żołnierzy? Czy jakieś żywe uzupełnienie w konsekwencji odsłonięcia w październiku 1966 roku Pomnika Obrońców Wybrzeża?

Nie ma żadnej wzmianki na ten temat w pierwszym powojennym Regulaminie Służby na Okrętach Rzeczypospolitej Polskiej (RSO), biblii dla Marynarki Wojennej, podpisanym w 1947 roku przez Naczelnego Dowódcę W.P. Marszałka Michała Żymierskiego.

Gospodarz akwenu, Urząd Morski w Gdyni potwierdził, że zwyczaj hołdu dla Westerplatte istnieje, cyt. „statki mijające Pomnik Obrońców Wybrzeża opuszczają banderę do połowy, oddając hołd ofiarom. Zwyczaj był praktykowany jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku i nie był on obwarowany żadnymi przepisami”. Na okrętach Marynarki

Wojennej, przy każdorazowym wejściu i wyjściu okrętu do i z Portu Gdańsk, oddawanie honorów bohaterskim obrońcom Westerplatte, poprzez tzw. „ukłon banderą” jest cały czas praktykowane. To potwierdziłem w 3 Flotylli Okrętów. Podchorążowie są tego uczeni w Akademii Marynarki Wojennej, uczelni z ponad 100 letnią tradycją, która przywiązuje olbrzymią wagę do wychowania na wartościach i tradycjach, pamiętając o symbolach i kultywując piękne karty naszych poprzedników. Jednak to tylko zwyczaj, tradycja, kontynuacja...

Jedynym dokumentem, w którym odnalazłem zapis w sprawie oddawania salutu banderą na trawersie pomnika Westerplatte przez jednostki wchodzące i wychodzące z Gdańska jest V wydanie Locji Bałtyku z 1973 r. – str. 172 (pierwsze jest z roku 1955).

...”Instrukcja nawigacyjna. Przyjął się zwyczaj, że wszystkie statki wchodzące do portu gdańskiego oddają odpowiedni salut banderą na trawersie pomnika Bohaterów Westerplatte (ta część w wersji oryginalnej wytłuszczonej drukiem). Pomnik ten – wystawiony dla uczczenia pamięci bohaterów ostatniej wojny – znaj-



duje się na półwyspie Westerplatte, po lewej stronie Kanału Portowego. Widoczny z daleka, jest obeliskiem z jasnego granitu, stojącym na wysokim kopcu”...

Jeśli coś jest tradycją, niech stanie się i prawem. Zwyczaj to z tradycji prawo wynika. Pomysł wpisania salutu na Westerplatte cieszy się przychylnością Urzędu Morskiego, ale realizacja inicjatywy zapewne leży po stronie organizacji społecznych czy samorządowych. Może w nadchodzącym czasie warto byłoby popatrzyć szerzej i wyżej, ponad ścieżki rowerowe, przedpłyty i parkingi, aby dostrzec, że Wybrzeże żyje w cieniu wielkich czynów i świętego miejsca.

Jesteśmy narodem uprzejmym dla innych, przez co

często nazbyt powierzchownym dla nas samych. Historia daje nam szansę na głębokie i odważne zrozumienie naszego miejsca w losach i porządku świata, a - co ważniejsze - na wyzbycie się kompleksów, poczucia niższości i samobiczowania za często niepopołnione czyny. Ważne jest postrzeżenie przeszłości nie jako skansenu wspomnień, czy magazynu dat i rocznic, ale jako sposobu na nowoczesne kształtowanie kultury pamięci. Potrzebne jest umiejętne wpisanie wszystkiego, co z przeszłości w przestrzeń publiczną, w nowoczesne i pełne kształtowanie siły i ducha narodu, nawet jeśli będzie to podyktowane subiektywizmem, brakiem dystansu, czy ocenianiem ze współczesnej perspektywy.

Musimy chyba na nowo uświadomić sobie i zrozumieć, że nie jesteśmy krajem z „dostępem” do morza, czy mającym wybrzeże, ale w pełnym tego słowa znaczeniu - krajem morskim. W związku z tym powinniśmy czynić wszystko, co z tego wynika i się z tym wiąże: porty, stocznie, transport, uczelnie, tradycje, obyczaje. Powinniśmy z tego czerpać, podobnie jak w międzywojniu sięgano do tych wzorców, poczynając od mody, kultury czy architektury. Powinniśmy na nowo zbudować modę na morze i miłość do morza. Uszanujmy dorobek naszych przodków, osiągnięcia minionych wieków, a wtedy na historii będziemy budować nie wstyd, a poczucie godności.

Ps. Z podziękowaniami dla wszystkich, których spotkałem przygotowując ten tekst, za ich życzliwość, pomoc, ciekawe rozmowy i wsparcie dla idei. Byli to w osobach dyrektorów, rzeczników, specjalistów, pracowników: Muzeum Marynarki Wojennej, Urząd Morski w Gdyni, 3 Flotylla Okrętów, Akademia Marynarki Wojennej, Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej, Stowarzyszenie Kapitanów Żeglugi Wielkiej i kilku moich przyjaciół z żeglarstwa.



## Posterunek Straszyn

To co robi mieszkająca na terenie aglomeracji trójmiejskiej, a właściwie Gdańszczanka Magdalena Sroka jako szefowa komisji śledczej ds. Pegasusa jest

zenującą farsą. Po występach podczas przesłuchania, w których prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński rozbił w proch i pył narrację komisji wiadać wyraźnie, że pani Sroka jest ciągle mało i postanowiła rozkręcić się niczym koła samochodu po szybkim puszczaniu sprzęgła. Jakby mało jej było memów w Internecie jej po ostatnich popisach. Podczas tej rundy zeznania składali najpierw były szef NIK Krzysztof Kwiatkowski (KO) oraz Michał Woś (Suwerenna Polska) – exwiceminister sprawiedliwości. Poseł Woś w swobodnej wypowiedzi zwrócił uwagę na związek jaki ma jego przesłuchanie przed komisją z wtargnięciem do jego domu służb oraz przeszukaniem pokoju sejmowego. Przewodnicząca Magdalena Sroka nie chciała jednak słuchać tych słów i przerywała ciągle świadkowi. Jednak Woś nie dawał za wygraną. - Ma to związek taki, że służby zatrzymały

tylko jedną rzecz w moim pokoju poselskim laptop na którym miałem notatki dotyczące dzisiejszego posiedzenia komisji – wyjaśnił były wiceminister sprawiedliwości. Kilkakrotnie Sroka także groziła posłom PiS i Suwerennej Polski wykluczeniem. Poseł Marcin Przydacz zwrócił się do przewodniczącej z wnioskiem

## Dlaczego Magdalena Sroka zasiada jako przewodnicząca komisji ds. Pegasusa?

formalnym, aby zaprzestala takiego sposobu prowadzenia przez nią posiedzenia. Przydacz nie dokończył wystąpienia, bo po chamsku Sroka wyłączyła mu mikrofon. Ale to nie koniec pajacowania i popisów Gdańszczanki. Chwilę potem przewodnicząca wykluczyła z posiedzenia posła PiS Sebastiana Łukaszewi-

cza. W związku z tym, że utrudnia pan prowadzenie obrad komisji, podejmuje decyzję o wydaleniu pana z posiedzenia komisji, proszę o opuszczenie sali – stwierdziła Sroka. - Łamie pani prawo pani przewodnicząca – odpowiedział jej Jacek Ozdoba, po czym posłowie Mariusz Gosek, Jacek Ozdoba wyszli na znak protestu razem z posłem Sebastianem Łukaszewiczem. Powód wykluczenia był istic prozaiczny. - Zostałem wykluczony z posiedzenia komisji Pegasusa, bo zwróciłem uwagę przewodniczącej Magdalena Sroka, żeby nie przekreślała mojego nazwiska. Jakbym ja przekreślał jedną literkę w Pani nazwisku, to zamiast Sroka wyszłoby za przeproszeniem coś innego i nie byłaby to Wrona, więc proszę o minimum szacunku – napisał Łukaszewicz w mediach społecznościowych. Problem polega na tym, że komisje drepczą w kółko, bo nic nie mogą znaleźć na PiS i ich szefowie, jak Sroka w przypadku badania sprawy Pegasusa nie mają ani kwalifikacji, ani materiału do merytorycznego prowadzenia posiedzeń. Dlatego ciągle wyrzucają z obrad przedstawicieli opozycji belkocząc coś o nieznanym prawie, a którą sami mają największe problemy. Pytanie do pani przewodniczącej: Dlaczego sroka siada na czubku drzewa? Odpowiedź - bo wyżej nie może.





XX KIERMASZ OGRODNICZY Z WYSTAWĄ

# Wiosna w ogrodzie

[www.wiosnawogrodzie.pl](http://www.wiosnawogrodzie.pl)

11 MAJA | 12 MAJA  
2024 | 2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50

# Jesień w ogrodzie

[www.jesienwogrodzie.p](http://www.jesienwogrodzie.p)

14 Września | 15 Września  
2024 | 2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50



# Dni chryzantemy

Szeroki wybór  
chryzantem  
i zniczy

21-31 Października  
2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50







Stanisław Seyfried

## Galeria Sztuki Gdańskiej

# Fascynująca wystawa plakatów Mariusza Hoffmana

Wystawa gdańskiego plakatu zorganizowana przez „Gazetę Gdańską” ukazała wielki potencjał artystyczny Mariusza Hoffmana.

Artysta z Wybrzeża od lat utrwalający pojęcie „plakatu” ukazał fenomen, olbrzymi świat czytelności sztuki reklamy. W tym określeniu nie ma nic zdrożnego, deprecjonującego, sama wizja plakatu, jego jasność została na dobre zdefiniowana na początku XX wieku. Z jednej strony wieloznaczność przekazu komunikowania o wydarzeniu, z drugiej strony artystyczny wyraz i celność przesłania. Plakat jako specyficzne, czasami niedoceniane pojęcie sztuki już jakiś czas temu utorował sobie miejsce do miana pełnoprawnego dzieła sztuki.

Tym razem „Gazeta Gdańska” po raz pierwszy w krótkiej, bo pięcioletniej historii „Galerii w Zaułku” zaprezentowała pokaz plakatowej twórczości. Jeżeli powiem, że wystawa zrobiła duże wrażenie, to tak jakbym nic nie powiedział.

Dobrze znany w gdańskim środowisku Mariusz Hoffman, znany jako animator wielu wydarzeń artystycznych tym razem zaprezentował ogrom swoich umiejętności plastycznych. Choćby w plakatach do sztuk „Irydion”, „Makbet” czy „Wiśniowy Sad”. Plakat rzadko na łamach „Galerii Sztuki Gdańskiej” znajduje miejsce, dlatego przypomnę, że stosunkowo niedawno zdałem relację z wyjątkowej wystawy poświęconej morskemu plakatowi czasów międzywojennych, która miała



Od lewej: Mariusz Hoffman i kurator wystawy Stanisław Seyfried

miejsce w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym w Poznaniu. Pamiętam, że jako widz zostałem przeniesiony do czasów budowy portu w Gdyni, rodzącej się Marynarki Wojennej, podróży polskimi transatlantykami, oraz letnim wypoczynkiem na plażach Półwyspu Helskiego.

Dlaczego sięgam do tamtej wystawy? Pamiętam, że wywarła ona na mnie duże wrażenie. Dziś oglądając wystawę plakatów Mariusza Hoffmana, grafika po gdańskiej uczelni artystycznej, odczuwam podobne emocje. Pomimo mocno innej tematyki wyraz artystyczny jest podobny. Owszem, teatralna wizualizacja jest zupełnie inna jednak nieodparcie góruje wrażenie wysokiej sztuki, podobnie jak w tamtej, poznańskiej wystawie. Podobne przeżycia, fascynacji genialną sztuką, wieloznaczności komunikowania o wydarzeniu.

Hoffman nie szuka osobliwych skojarzeń przekazu, jest realistą, lecz atrakcyjnym, mającym zawsze coś nowego i ciekawego do powiedzenia. Zawsze swoimi wyborami narracji przykuwa, zatrzymuje, zmusza do myślenia, ciekawi. Kreuje nowe wyobrażenia, staje się trudniejszym twórcą co sprawia, że jako artysta jest atrakcyjniejszy. Jego wyobrażenia zaskakują. Niedawno wygrał sopocki konkurs na obraz i wiersz, zatytułowany „Fortepian Szopena”. Obraz Hoffma-



na wyraźnie górował nad innymi pracami. W wizualnym przekazie wydarzenia, ataku bombowego na rosyjskiego namiestnika Warszawy, artysta dokonał dość tajemniczej analizy poematu.

Przypomnę, że Mariusz Hoffman jest świetnym projektantem znaków graficznych, fascynuje się sztuką edytorską, maluje portrety, sceny rodzajowe i pejzaże. Jest wykładowcą grafiki komputerowej, często współpracuje z różnymi periodykami. Jego talent poparty ukończeniem w 1983 roku gdańskiej uczelni artystycznej stawia go w grupie unikalnych przedstawicieli gdańskich twórców, jednak jego sztuka nie jest kontynuacją twórczości akademickich profesorów Jerzego Krechowicza i Kiejstuta Bereźnickiego. Hoffman prezentuje indywidualną ścieżkę swojej twórczości, tak jak kiedyś jego wykładowcy on dziś spleca swoją powinność wobec młodego pokolenia przyszłych artystów.

Jeszcze przez dwa tygodnie do 6.04.2024 r. w gdańskiej „Galerii w Zaułku” można oglądać wystawę Mariusza Hoffmana zatytułowaną „Plakat malowany poezją”. Jeszcze niektóre plakaty, w atrakcyjnych cenach są do nabycia na miejscu. Gorąco zachęcam do zobaczenia wystawy, bowiem wystawa jest bardzo atrakcyjna, na bardzo wysokim artystycznym poziomie. Niezapomniana.

Partner główny ORLEN. Partnerzy medialni Sieci, Radia Plus. Podziękowania dla Piekarni Pellowski.

Stanisław Seyfried



Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza

Partner wydania

Wspólnie dla  
POMORZA

Energa  
GRUPA ORLEN



# Rigoletto w Operze Bałtyckiej. Czy należy bać się opery?

Podobno operę się kocha albo nienawidzi. Pośrednich uczuć nie ma. Aby się o tym przekonać należy po prostu pójść na operę do Opery. Trzeba mieć odrobinę odwagi, bo ogólna opinia głosi, iż opera to rozrywka dla wybranych. Napuszona, sztuczna, nudna i długa to tylko niektóre określenia przeciwników tego gatunku. Aby się z tym zmierzyć i odpowiedzieć sobie na pytanie jaki jest mój stosunek do opery, wybrałam się po wielu latach „nieobecności” na „Rigoletto” Giuseppe Verdiego w Operze Bałtyckiej, zanim jednak tam dotarłam postanowiłam dowiedzieć się co to takiego ta opera.

Opera jako dzieło muzyczno-wokalno-instrumentalne, w którym muzyka współdziała z akcją dramatyczną wywodzi się bezpośrednio z maskarad karnawałowych. Powstała we Florencji, gdzie grupa kompozytorów, filozofów i poetów zwana Camerata florencka stworzyła pierwsze przedstawienie z bezpośrednim udziałem muzyki. Było to w 1597 kiedy pierwsza *dramma per musica* „Dafne” ujrzała światło dzienne. Niestety dzieło się nie zachowało. Przedstawienie operowe składa się z części muzycznych, wokalnych, baletowych, a czasem partii mówionych. Jest zatem syntezą sztuk: słowa, muzyki, baletu, ruchu scenicznego, śpiewu oraz ekspresji-gry aktorskiej. Początkowo była rozrywką dworską, bardzo szybko jednak zyskała nie tylko popularność, ale stała się dostępna szerokiej publiczności, co między innymi zapewniło jej wszechstronny rozwój. Najbardziej znanymi ośrodkami rozwoju opery był Rzym, Wenecja, Neapol, Francja, Anglia, w późniejszym okresie Niemcy. Opera ewoluowała tak samo jak

sztuki, które reprezentuje czyli między innymi muzyka i balet, wprowadzając nowe rozwiązania stawała się bliższa odbiorcy i bardziej zrozumiała.

Wybierając się na operę musimy mieć świadomość, że idziemy nie tylko do teatru, ale również do filharmonii. Idziemy na koncert. Muzyka na żywo, która przeprowadza nas przez meandry uczuć bohaterów, jest ilustracją zdarzeń, zapowiada i podsumowuje akcję – tragedię lub szczęśliwe zakończenie, wpływa bezpośrednio na odbiór dzieła. Wzrusza, motywuje, przeraża jest emocjonalną przewodniczką akcji. To wyjątkowe doznanie, które zapewnia opera, każda opera, „Rigoletto”, na które się wybrałam również.

Prapremiera „Rigoletta” Giuseppe Verdiego odbyła się w Wenecji 11 marca 1851 roku. Dzieło powstało na podstawie dramatu Wiktora Hugo pod tytułem „Król się bawi”, libretto napisał Francesco Maria Piave. W skrócie jest to historia tragedii ojca, którego córka została uwiedziona i porwana przez bawidamka i utracjusza



fot. Krzysztof Mystkowski/KFP

Księcia Mantui, któremu przysięga zemstę tytułowy bohater „Rigoletto”, błazen dworski, a jednocześnie dotknięty tragedią kochający ojciec. Niestety nic w życiu nie jest proste, sam został przeklęty i klątwa ta powoduje, że zemsta obraca się przeciwko niemu i traci on wszystko co dla niego najcenniejsze, czyli córkę.

W gdańskim przedstawieniu akcję osadził reżyser Romuald Wicza-Pokojski w obozie cygańskim, co wbrew pozorom przybliżyło nam bohaterów i

ich przeżycia. Kolorowe życie nomadów po przyjrzeniu się jest zhierarchizowane, pełne konfliktów i zawiści. Arie solowe jak i partie chóralne wybrzmiewają w tym świecie niezwykle mocno. Nad oprawą muzyczną gdańskiej inscenizacji czuwał Yarosław Shemet, niezwykle utalentowany dyrygent młodego pokolenia. Sceny zbiorowe, niezwykle spójne popychają akcję do przodu i stanowią obok arii siłę spektaklu. Za scenografią i kostiumy odpowiada Hanna

Wójcikowska-Szymczak a o choreografię i ruch sceniczny zadbał Sayaka Haruna-Kondracka i Bartosz Kondracki. Obsada spektaklu w dniu 19 marca to Leszek Skrla, Szymon Rona, Hanna Okońska, Remigiusz Łukomski, Karolina Sikora, Iwona Wall, Wojciech Dowgiałło, Krzysztof Brzozowski, Magdalena Nanowska, Rafał Sambor, Leszek Kruk, Marzena Ostryńska, Paweł Faust oraz chór i balet Opery Bałtyckiej.

Nie sposób nie zauważyć, a

raczej nie poczuć uczuć, które dominują w sztuce. Podstawowe uczucie to miłość we wszystkich jej przejawach: pierwsza miłość, miłość rodzinna, miłość cielesna, miłość braterska, miłość błaha i ta jedna jedyna. Jednocześnie jakże często towarzyszące miłości uczucie zazdrości, poczucie odrzucenia, poniżenia i chęć zemsty. Jednym słowem całe spectrum uczuć, których jesteśmy świadkami podczas przedstawienia. Czy im ulegniemy zależy tylko od nas, ale jestem zdania, że tylko emocjonalne podejście do opery jest w stanie zagwarantować pełnię doznań na najwyższym poziomie. Oczywiście możemy operę potraktować eksperymentalnie i poddać ocenie profesjonalistów każdą składową osobno: muzykę, balet, śpiew, grę aktorską. Robiono to wielokrotnie i tak naprawdę w każdej chwili możemy sięgnąć do źródeł. Ale wydaje mi się, że nie o to chodzi, chodzi o wrażenie, o emocje, o serce, a moje od 19 marca 2024 r. bije po stronie opery.

**Małgorzata Zalewska**

## VIII Międzyszkolny Turniej Logopedyczny Szumiące Zabawy

Po raz ósmy Pomorska Biblioteka Pedagogiczna w Gdańsku oraz Szkoła Podstawowa nr 49 w Gdańsku zorganizowały Międzyszkolny Turniej Logopedyczny Szumiące Zabawy”.

Do turnieju przystąpiło 13 drużyn z 13 szkół podstawowych. Każda drużyna reprezentowana była przez 3 uczniów, którzy objęci są na co dzień opieką logopedyczną w szkole. Celem turnieju było m.in.: rozwijanie świadomości artykulacyjnej, usprawnianie narządów mowy, kształtowanie prawidłowego toru oddechowego, utrwalenie głosek szeregu szumiącego, motywowanie do ćwiczeń logopedycznych oraz nauka rywalizacji w przyjaznej atmosferze.

Podczas turnieju rozegrano 10 konkurencji podczas których uczniowie zmierzali się z szeregiem szumiących głosek: sz, ż, cz, dz.

Podczas rozgrywek dzieci szukały przedmiotów w tajemniczej skrzyni, odgadywały zagadki, dmuchały, odgadywały znaczenie słów, wymawiały prawidłowo słowa lub układały słowa z pomieszanych sylab. Każdy z uczestników turniejowych zmagania wykazał się znajomością

syllab i ich prawidłową wymową, chęcią do wspólnej zabawy i rywalizacją w przyjaznej atmosferze.

Podczas rywalizacji drużyny wykonywały zadania przygotowane przez logopedę ze Szkoły Podstawowej nr 49 w Gdańsku Paulinę Ziemkiewicz, która prowadziła rozgrywki.

Turniej logopedyczny został objęty patronatem przez Prezydenta Miasta Gdańska, Polskie Towarzystwo Dysleksji oraz Pomorski Oddział Polskiego Towarzystwa Logopedycznego.

Laureaci VIII Międzyszkolnego Turnieju Logopedycznego „Szumiące Zabawy”

I Miejsce - Szkoła Podstawowa im por. Jana Penconka w Gowinie

II Miejsce - Szkoła Podstawowa nr 2 w Pruszczu Gdańskim

III Miejsce - Szkoła Podstawowa nr 49 im. ks. Bronisława Komorowskiego w Gdańsku

Każdy z uczestników otrzymał imienne podziękowanie za

udział w turnieju. Podziękowania otrzymali również opiekunowie logopedzi, którzy prowadzą terapię w szkołach.

Uczestnicy Turnieju  
Drużyna nr 1: Szkoła Podstawowa w Skórowie: Zuzanna Lipska, Amelia Kwidzińska, Piotr Rozgowski. Opiekun logopeda: Arleta Boyke

Drużyna nr 2: Szkoła Podstawowa nr 49 im. ks. Bronisława Komorowskiego w Gdańsku: Laura Misztalska, Zuzanna Wiśniewska, Marta Zubkowska. Opiekun: Barbara Turska

Drużyna nr 3: Szkoła Podstawowa nr 12 im. Przyjaciół Gdańska w Gdańsku: Paweł Czechowicz, Nikolas Kuraś, Tymoteusz Warmowski. Opiekun logopeda: Małgorzata Krauze

Drużyna nr 4: Szkoła Podstawowa nr 8 w Malborku: Adrian Korpak, Antonina Straszewska, Aleksander Kamiński. Opiekun

logopeda: Aleksandra Guzow

Drużyna nr 5: Katolicka Szkoła Podstawowa im. Św. Kazimierza w Gdańsku: Zofia Czarnicka, Marika Witkowska, Franciszek Dąbek. Opiekun logopeda: Kamila Niedźwiecka

Drużyna nr 6: Szkoła Podstawowa nr 2 w Pruszczu Gdańskim: Lena Gęsicka, Julia Masek, Maja Dziedzic. Opiekun logopeda: Karolina Szymczyk

Drużyna nr 7: ZSO nr 1, Szkoła Podstawowa nr 1 w Pruszczu Gdańskim: Żermen Kufel, Adrianna Brawata, Julia Pilch. Opiekun logopeda: Anna Stuzdzińska

Drużyna nr 8: Szkoła Podstawowa w Potęgowie: Alicja Woźniak, Wojciech Ejbich, Zuzanna Malinowska De Lacerda. Opiekun logopeda: Arleta Boyke

Drużyna nr 9: Szkoła Podsta-



wowa im por. Jana Penconka w Gowinie: Franciszek Płocki, Natalia Ogrodowczyk, Amelia Renkowska. Opiekun logopeda: Iwona Patelczyk

Drużyna nr 10: Akademia Dobrej Edukacji im. Macieja Płażyńskiego w Gdańsku: Leon Fiebig, Sylwester Michalak, Gustaw Mazur. Opiekun logopeda: Anna Stuzdzińska

Drużyna nr 11: Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Ziemi Gdańskiej w Pszczółkach: Jakub

Mąkosa, Antoni Mękał, Dominik Kurowski. Opiekun logopeda: Joanna Postrach, Alicja Gross

Drużyna nr 12: Szkoła Podstawowa nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Kartuzach: Natalia Piekarska, Kaja Cierocka, Wołodimir Kirivkhin. Opiekun logopeda: Żanetta Walaszewska

Drużyna nr 13: Szkoła Podstawowa nr 45 im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku: Alicja Kantek, Maria Oller. Opiekun logopeda: Karolina Godlewska







# Gdański Brazylijczyk

**Luiz Carlos Santos Deleu, 40-letni Brazylijczyk, od 2010 roku piłkarz Lechii Gdańsk, a później Cracovii, Miedzi Legnica, Chojniczanki, Bytovi Bytów i od 3 lat Jaguara Kokoszki.**

Deleu to piłkarz urodzony z brazylijskim mieście Penedo. Wychował się biednej rodzinie na przedmieściach miasta. Zaczynał grać na piaskowym boisku. Opuścił ojczyznę w wieku 16 lat. Wyjechał do Europy za tzw. chlebem. Jako junior CA Metropolitan trafił do Gdańska gdzie szybko zaaklimatyzował się na prawej obronie.

Zawsze mówił, że Gdańsk to jego druga ojczyzna. Kupił mieszkanie na starym mieście. Zawsze tutaj wracał gry grał w Krakowie czy Legnicy. Założył rodzinę. Ma ukochaną 2-letnią córkę Terezę, a już niebawem na świat przyjdzie Ludwik.

Teraz po latach gry w polskich ligach powrócił na Pomorze. Bronił barw Chojniczanki i Bytovi Bytów. Dzisiaj jest zawodnikiem IV-ligowego Jaguara Kokoszki z wielką szansą na awans do III ligi. W Jaguarze prowadzi także zajęcia z młodzieżą. Ma własną firmę "Deleu 26" w której zajmuje się organizacją indywidualnych zajęć z młodymi graczami. Wśród podopiecznych jest kilku piłkarzy z grup młodzieżowych Lechii Gdańsk. Latem organizuje obozy sportowe dla młodzieży.

**- Niebawem Święta Wielkiej Nocy, jesteś katolikiem więc**



Deleu (pierwszy z prawej)

**ma to dla Twojej rodziny duże znaczenie?**

- O tak. Czuję się w Polsce bardzo dobrze. Brazylia jest

nie mniej katolicka jak Polska. Tutaj jednak polubiłem żurek z białą kielbasą i sernik. Chodzę z córką ze święconką

do kościoła. Tutaj święta są obchodzone w domach rodzinnych, w Brazylii święta są bardziej widziane na ulicy. Drogi krzyżowe i misterium męki pańskiej to wydarzenia uliczne w Brazylii.

**- W tym roku Wielką Sobotę spędzisz na boisku. Gracie ważny mecz z Gromem Nowy Staw. Po dwóch kolejnych porażkach straciliście fotel lidera na korzyść Gryfa Słupsku, a więc musicie wygrać. Macie przysłowiowy nóż na gardle?**

- No właśnie. Mieliliśmy już 5 punktów przewagi, Teraz tracimy 1 punkt do lidera i nie ma opcji aby tego meczu nie

wygrać. Musimy, są takie momenty kiedy stoisz pod ścianą... Wygramy z Gromem i zaraz wsiadam do auta z żoną i córką i jedziemy do Kętrzyna, do teściów, aby spędzić prawdziwie polskie święta.

**- A czy pamiętasz jeszcze co ci przyniosło najwięcej sławy podczas gry w Lechii?**

- Zapewne przypomnisz mi to: kto dostał koszulkę nr 10 od Messiego po pamiętnym meczu Lechia - Barcelona 2:2. Było to ponad 10 lat temu, a koszulka ta jest moją relikwią. To są niezapomniane chwile...

POPI

## PIŁKA W GRZE

### DERBY GDYNI DLA BAŁTYKU, POMEZANIA ZNÓW NA ZWYCIĘSKIEJ ŚCIEŻCE

#### II LIGA E-WINNER

Kibice II ligi na Pomorzu nie zasmakowali żadnego zwycięstwa. Najbliżej sukcesu była Radunia, która prowadziła w Grudniadzu ponad 40 minut. Broniąca się przed degradacją Olimpia zdołała wyrównać i nawet wykonywanie rzutu karnego nie pozwoliło zdobyć zwycięskiego gola.

Z Częstochowy Chojniczanka nie zdołała wywieść trzech punktów tak bardzo potrzebnych dla podopiecznych trenera Krzysztofa Brede.

#### Skra Częstochowa - Chojniczanka Chojnice 0:0

**Chojniczanka:** Antkowiak - Szymusik, Goliński, Boczek, Banach (67 - Raburski) - Kozina (46 - Vitalucci), Nowacki, Szczepanek, Szumilas (56 - Firmino), Korczyz (46 - Prałat, 82 - Szczytniewski) - Šabala.

Żółte kartki: Wypart, Kołodziejczyk - Szymusik. Sędziował: Sebastian Tarnowski (Wrocław).

Żółtą kartką został także ukarany rezerwowi zawodnik gości - Damian Primel.

#### Pogoń Siedlce - Olimpia Elbląg 1:0 (0:0). Widzów: 851.

Bramka: Tomasz Walczak 87

**Olimpia:** Witan - Sarnowski (81 - Łaszak), Wierzba (64 - Józwicki), Mruk, Filipczyk - Sangowski, Kuczałek, Spychała, Famulak, Jacenko (57 - Bartoś) - Gabrych (57 - Kozera).

Żółte kartki: Karwot - Famulak, Bartoś, Sangowski. Sędziował: Łukasz Ostrowski (Szczecin).

#### Olimpia Grudziądz - Radunia Stężyca 1:1 (0:1).

Bramki: Oskar Sikorski 46 - Wojciech Słomka 9

**Radunia:** Odyjewski - Kwiatkowski, Baszłaj, Kurtović, Straus - Spätaru (62 - Mršić), Zieliński (90 - Reclaw), Czajkowski, Kasprzak (77 - Mularczyk), Słomka (90 - Bogusławski) - Łuczak (63 - Biskup).

Żółte kartki: Kurowski, Rychert, Sikorski - Kasprzak, Czajkowski, Zieliński. Sędziował: Maciej Pelka (Poznań).

W 45. minucie Szymon Kroc (Olimpia) nie wykorzystał rzutu karnego (strzelił nad bramką).

W 61. minucie Wojciech Łuczak (Radunia) nie wykorzystał rzutu karnego (Kacper Górski z Olimpii obronił).

#### III LIGA GRUPA 2

To był niekorzystny tydzień w III lidze dla drużyn trójmiejskich. Jeden remis i trzy porażki to zwykły wstyd. Choć osiągnięty remis przez beniaminka z Luzina trzeba pochwalić tym bardziej osiągnięty w wyjazdowym meczu z Gedanią. Z kolei sąsiad w tabeli i w gminie - Stolem Gniewino poniósł prawdziwą klęskę na własnym stadionie. Jak długo jeszcze pan Walczak - wójt Gniewina, powstrzyma się od rewolucyjnych ruchów wśród jego pupilów. Widać zmniejszenie wynagrodzeń dla graczy nie skutkuje. Może problem tkwi nie wśród graczy a u ich trenerów?

W każdym razie jeśli Wikęd Luzino utrzyma się w IV lidze kosztem Stolema będzie to prawdziwa hańba dla Gniewina!

#### Kolejka 22 - 23-24 marca

#### Błękitni Stargard - Cartusia Kartuzy 4:2 (2:0).

Bramki: Michał Marczak 4, Konrad Prawucki 38, Grzegorz Aftyka 54, Bartłomiej Zdunek 78 - Óscar Vidal 51, Piotr Lysiak 71.

#### Stolem Gniewino - Pogoń II Szczecin 0:3 (0:2).

Olaf Korczakowski 11, Gracjan Hyl 44, Błażej Starzycki 67.

#### Pogoń Nowe Skalmierzyce - KP Starogard Gdański 2:1 (1:0).

Bramki: Marcin Lis 21, Łukasz Grabowski 64 - Karol Zieliński 57 (k).

#### Gedania Gdańsk - Wikęd Luzino 1:1 (0:0).

Bramki: Miłosz Manuszewski 75 - Damian Wojda 90

Mecz rozegrany w Sopocie.

#### Sokół Kleczew - Noteć Czarnków 2:2 (2:2).

Bramki: Michał Grobelny 7, Mateusz Wzięch 16 (k) - Wiktor Kacprzak -2 (3 - k), 10 - k).

#### Świt Skolwin (Szczecin) - Elana Toruń 1:0 (1:0).

Bramka: Kacper Wojdak 28.

#### Polonia Środa Wielkopolska - Unia Solec Kujawski 3:1 (1:1).

Bramki: Jędrzej Drame 7, Jakub Gięda -2 (9, 70) - Paweł Woźny 11.

#### Vineta Wolin - Flota Świnoujście 1:0 (0:0).

Bramka: Szymon Kurczak 79.

#### Zawisza Bydgoszcz - Unia Swarzędz 1:1 (0:1).

Bramki: Patryk Urbański 69 (k) - Tymoteusz Klupś 30.

#### IV LIGA POMORSKA

Poza emocjami z reprezentacją najwięcej zainteresowania na Pomorzu wzbudził mecz w IV lidze. Witający się już z III ligą Jaguar Kokoszki przegrał drugi mecz z rzędu. A że wydarzyło się to w Słupsku z Gryfem to po wielu miesiącach liderowania podopieczni trenera Formelii musieli ustąpić miejsca na rzecz słupczan. W Wielką Sobotę Jaguar gości w Kokoszkach groźny Grom Nowy Staw i jeśli marzy o awansie to nie może pozwolić sobie na kolejną porażkę.

Ciekawy mecz miał miejsce w Gdyni. W derbach miasta Bałtyk marzący o powrocie do III ligi pokonał pewnie rezerwy Arki, które wzmocnione były kilkoma graczami z pierwszego zespołu.

Na ścieżkę zwycięstw wraca malborska Pomezania, która z kolei w derbach Żuław po ciężkim meczu pokonała lokalnego rywala Grom Nowy Staw.

#### Supra Kwidzyn - Chojniczanka II Chojnice 1:1 (0:0).

Bramki: Tomasz Waclawski (61) - Filip Mosek (86).

#### MKS Władysławowo - Radunia II Stężyca 2:2 (1:1).

Bramki: Dominik Klecha -2 (35, 90) - Jakub Kafarski (25), Filip Lipka (65).

#### Arka II Gdynia - Bałtyk Gdynia 2:4 (1:2).

Bramki: Marcel Predenkiewicz (22), Ahmed Hafez Hussein, Abdallah (81) - Szymon Rychłowski - 2 (23, 45), Igor Jankowski (72), Radosław Stępień (90+4).

#### Grom Nowy Staw - Pomezania Malbork 0:1 (0:1).

Bramka: Piotr Marszałek (7).

#### Gryf Słupsk - Jaguar Gdańsk 3:0 (0:0).

Bramki: Andrzej Łyszyk (54), Maciej Miecznikowski (66), Fabian Słowiński (73).

#### Gryf Wejherowo - Pogoń Lębork 1:3 (1:1).

Bramki: Krystian Faltyński (3) - Mateusz Dampc (45+3), Mateusz Klecha (61), Dawid Patelczyk (81).

#### Start Miastko - GKS Kolbudy 2:3 (0:2).

Bramki: Krzysztof Guzowski (57), Krzysztof Grabowski (90+3) - Jarosław Kuźniarski (16), Szymon Łukasiewicz (33), Damian Kugiel (67).

#### Gedania II Gdańsk - Sparta Sycewice 5:1

Bramki: Konrad Waliszewski (15), Mateusz Michalewski (20), Wojciech Zyska (37), Bartosz Bławat (78), Igor Pawlak (90+4) - Hubert Żuber (33).

#### Powisłe Dzierzgoń - Anioły Garczegorze 2:1 (2:1).

Bramki: Karol Kowalczyk (32), Patryk Lewandowski (38) - Michał Choszcz (6).

1	Gryf Słupsk	21	50	16	2	3	55	-24	+31
2	Jaguar Gdańsk	21	49	16	1	4	62	-26	+36
3	Bałtyk Gdynia	21	45	14	3	4	46	-24	+22
4	Grom Nowy Staw	21	40	12	4	5	44	-28	+16
5	Pomezania	21	37	10	7	4	50	-29	+21
6	Pogoń Lębork	21	33	9	6	6	48	-35	+13
7	Radunia II Stężyca	21	32	9	5	7	37	-33	+4
8	Chojniczanka II	21	30	9	3	9	41	-39	+2
9	Anioły Garczegorze	21	30	9	3	9	40	-39	+1
10	Supra Kwidzyn	21	30	8	6	7	29	-36	-7
11	Gryf Wejherowo	21	28	9	1	11	38	-35	+3
12	Powisłe Dzierzgoń	21	27	7	6	8	26	-31	-5
13	MKS Władysławowo	20	18	4	6	10	25	-43	-18
14	Gedania II Gdańsk	21	18	6	0	15	33	-60	-27
15	Sparta Sycewice	21	17	3	8	10	30	-51	-21
16	Arka II Gdynia	21	16	4	4	13	29	-42	-13
17	GKS Kolbudy	21	16	4	4	13	19	-50	-31
18	Start Miastko	20	11	2	5	13	26	-53	-27

POPI



# Wielkanocny Turniej Piłki Siatkowej „szóstek mieszanych”

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza do udziału w Wielkanocnym Turnieju Piłki Siatkowej Szóstek Mieszanych. Celem tych zawodów jest popularyzacja piłki siatkowej wśród młodzieży oraz integracja i rozpowszechnianie sportu i rekreacji jako formy aktywnego wypoczynku.

Zawody zostaną rozegrane 13 kwietnia 2024 r. w hali sportowej Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 8 przy ul. J. Meissnera 9. W rozgrywkach toczonych na 2 boiskach o wymiarach 18 x 9 metrów mogą wziąć udział uczniowie ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych z rocznika 2005 oraz młodsi.

Dokładny sposób przeprowadzenia zawodów i poszczególne konkurencje zostaną podane na odprawie

nauczycieli i trenerów w dniu zawodów. Ze względów technicznych i organizacyjnych, o możliwości udziału w zawodach decydować będzie kolejność zgłoszeń. Wstępnie organizator zakłada możliwość startu 6 drużyn (60 osób).

Zgłoszenia udziału zawodników należy dokonać, po zapoznaniu się z regulaminem, poprzez wypełnienie obowiązującego druku „Karta Zgłoszenia” i przesłanie go na adres e-mail:



bocianandrzej@wp.pl lub sms 501 077 976 do dnia 10.04.2024 r.

Opiekunowie zawodników w dniu zawodów, przed ich rozpoczęciem, mają obowiązek przekazać organizatorowi zgłoszenie startujących przez dyrektora szkoły lub nauczyciela. Każda szkoła może wystawić w sumie 1 drużynę.

Na uczestników czekają nagrody w postaci pucharów za miejsca I – III, kom-

plet medali dla wszystkich uczestników oraz dyplomy ufundowane przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.

Udział w zawodach jest nieodpłatny.

Program minutowy zawodów:

- godz. 9.00 – 9.15. zgłoszenie drużyn i losowanie grup,
- godz. 9.15. odprawa techniczna,
- godz. 9.30 – 11.30 gry eliminacyjne,

## Rozdano medale w wioślarstwie halowym

22 marca w hali sportowej Szkoły Podstawowej 94 po raz kolejny rozegrano Mistrzostwa Gdańska w Wioślarstwie Halowym. Zawody te wchodziły w skład rozgrywek międzyszkolnych – Gdańskiej Olimpiady Młodzieży.

Popularne ergometry wykonywane na co dzień w podczas treningów szczególnie w porze zimowej, tym razem stały się przedmiotem sportowej rywalizacji. Do zawodów zgłosiło się 49 gdańskich szkół, które walczyły o medale w 8 kategoriach wiekowych.

Na każdą z kategorii wiekowych organizator, którym od lat jest Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego, przeznaczył 60 minut. Tak więc zgromadzonych czekał tego dnia nie lada maraton. Każda z drużyn reprezentowana przez sześciu zawodników lub zawodniczki stawała do próby polegającej na jak najszybszym przejeździe określonego w regulaminie dystansu. Suma uzyskanych punktów każdego zawodnika dawała wynik całego zespołu szkolnego. W kategoriach Igrzysk Dzieci młodsi wioślarze startowali na dystansie 250 metrów, natomiast w kategoriach Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Licealiady uczestnicy mierzyli się z dystansem 500 metrów.

Wśród najlepszych tego dnia znaleźli się uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego nr 94, którzy stawali

na najwyższym stopniu podium aż trzykrotnie. Po dwa złote krążki wywalczyły reprezentacje X Liceum Ogólnokształcącego oraz Szkoły Podstawowej nr 6, natomiast jeden złoty medal wywalczyli uczniowie Morskiej Szkoły Podstawowej.

Po zakończeniu rywalizacji w każdej z kategorii rozgrywek organizator dekorował najlepsze zespoły. Każda czołowa „trójka” otrzymała z rąk koordynatora rozgrywek Gdańskiej Olimpiady Młodzieży puchary i medale, a zespoły zajmujące miejsca od pierwszego do szóstego dodatkowo otrzymały pamiątkowe dyplomy.

Wyniki chłopców w kategorii 2011-2012:

1. Szkoła Podstawowa nr 6 – 145 PKT.
2. Szkoła Podstawowa nr 94 – 143 PKT.
3. MORSKA Szkoła Podstawowa – 85 PKT.
4. Szkoła Podstawowa nr 42 – 83 PKT.

Wyniki dziewcząt w kategorii 2013 i młodsi:

1. Szkoła Podstawowa nr 94

- 157
2. Szkoła Podstawowa nr 6 – 149
3. MORSKA Szkoła Podstawowa – 87 PKT.

Wyniki chłopców w kategorii 2011-2012:

1. Szkoła Podstawowa nr 94 – 158 PKT.
2. MORSKA Szkoła Podstawowa – 103 PKT.
3. Szkoła Podstawowa nr 6 – 98 PKT.
4. Szkoła Podstawowa nr 69 – 59 PKT.
5. Szkoła Podstawowa nr 80 – 39 PKT.
6. Szkoła Podstawowa nr 46 – 27 PKT.

Wyniki dziewcząt w kategorii 2011-2012:

1. Szkoła Podstawowa Mistrzostwa Sportowego nr 94 – 166 PKT.
2. Szkoła Podstawowa nr 6 – 121 PKT.
3. Szkoła Podstawowa nr 80 – 67 PKT.
4. MORSKA Szkoła Podstawowa – 51 PKT.
5. Szkoła Podstawowa nr 42 – 45 PKT.
6. Szkoła Podstawowa nr 33 – 15 PKT.

7. Szkoła Podstawowa nr 46 – 13 PKT.
8. Szkoła Podstawowa nr 69 – 1 PKT.

Medalistki w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej:

1. Szkoła Podstawowa nr 6 – 144 PKT.
2. Szkoła Podstawowa nr 80 – 114 PKT.
3. Szkoła Podstawowa Mistrzostwa Sportowego nr 94 – 81 PKT.
4. Szkoła Podstawowa nr 33 – 61 PKT.
5. MORSKA Szkoła Podstawowa – 57 PKT.

Medaliści w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej:

1. Morska Szkoła Podstawowa
2. Szkoła Podstawowa nr 6
3. Szkoła Podstawowa nr 27
4. Szkoła Podstawowa nr 42 – 49 PKT.
5. Szkoła Podstawowa nr 94 – 48 PKT.
6. Szkoła Podstawowa nr 57 – 42 PKT.
7. Szkoła Podstawowa nr 80 – 41 PKT.
8. Szkoła Podstawowa nr 69 PKT.

Medalistki w kategorii Lice-



aliady:

1. X Liceum Ogólnokształcące – 148 PKT.
2. XIX Liceum Ogólnokształcące – 113 PKT.
3. V Liceum Ogólnokształcące – 76 PKT.
4. Zespół Szkół Łączności – 69 PKT.
5. Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego – 63 PKT.
6. LINGWISTA – 17 PKT.

Medaliści w kategorii Lice-

1. X Liceum Ogólnokształcące

- 148 PKT.
2. VI Liceum Ogólnokształcące – 111 PKT.
3. Zespół Szkół Łączności – 98 PKT.
4. XIX Liceum Ogólnokształcące – 65 PKT.
5. V Liceum Ogólnokształcące – 36 PKT.
6. LINGISTA – 26 PKT.
7. Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego – 0 PKT.

źródło GZSiSS  
fot. Wojciech Czubaszek